DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 125. Wtorek, 10 (22) Czerwca. 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2; miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w główaym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia tegoż samego dnia, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redacja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w trzecim kwartale będzie wychodzić, według tego samego programu, w tym samym formacie i w takich samych warunkach, jak w kwartale drugim.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał III-ci taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	. . . .	**rs. 8 —**
„ 6 miesięcy	.	**„ 4 —**
„ 3 miesiące	.	**„ 2 —**
„ 1 miesiąc	.	**„ — k. 67**

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w gubernjach Królestwa Polskiego roczna, półroczna i kwartalna; wynosi ona:

na rok	. . . .	**rs. 10**
„ 6 miesięcy	.	**„ 5.**
„ 3 miesiące	.	**„ 2 k. 50.**

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie kop. 92, i dalej w tym samym stosunku.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, z wyraźnem wypisaniem adresu.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. —Ceremonjał chrztu świętego J. C. W. W. Ks. Alexandra Alexandrowicza. — Monarsze zadowolenie. — Magistrat m. Warszawy. — Towarzystwo drogi żel. warsz.-wiedeńskiej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — **Telegramy.** — **Wiadomości telegraficzne.** — Stowarzyszenie Merkury. — Tydzień giełdowy. — Kurjerek miejski. — Dochód z wyścigów na samochodach. — Otwarcie szkoły niedzielno-handlowej. — Kursa monet. — Podróż Najdostojniejszych Osób. — Poświęcenie kaplicy. — Kupno dóbr. — Konkurencja. — Projekt kolei. — Kolej żelazna kursko - charkowska. — Pociągnienie do odpowiedzialności sądowej. — Burza. — Austrja i ziemie słowiańskie. Zajście; stosunek kościoła do państwa; położenie rzeczy w Czechach; sprawy galicyjskie; wybór. — Prusy i Niemcy. Pobyt króla pruskiego w Bremie. — Francja. Świętowanie robotników.— Pogrzeb poległych. — P. Conti. — Włochy i Rzym. Kwestja nominacji kardynałów. — Hiszpanja. Położenie rzeczy w Hiszpanji.—Portugalja. Proklamacja rewolucyjna.—Szwecja i Norwegja. Adresa.— Anglja. Izba gmin.—Kronika Sądowa (Nieletni morderca Marceli Gumowski).

FEJLETON. — Niewolnicy paryzcy; (c. d.)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Czerwca.

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONY

CEREMONJAŁ CHRZTU ŚWIĘTEGO JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA ALEXANDRA ALEXANDROWICZA.

I. W dniu wyznaczonym na chrzest święty, według rozesłanych od dworu awizacij, zbiorą się do wielkiego pałacu carskosielskiego, o godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana: członkowie najświętobliwszego synodu i duchowieństwo dworskie — w prezbiterjum cerkwi dworskiej; członkowie rady państwa—w cerkwi po lewej stronie; nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Najjaśniejszego Króla Duńskiego—w cerkwi po za Rodziną Cesarską; damy stanu, kamer-frejliny, ochmistrzynie dworu, frejliny, senatorowie, opiekunowie honorowi, sekretarze stanu, urzędnicy dworu i kawalerowie, i wszyscy mający wstęp za kawalergardów,—w sali stołowej blizko galowych schodów i w dwóch następnych pokojach; damy miejskie, — w sąsiedniej z temi pokojami białej sali; jenerał-adjutanci, jenerał-majorowie z orszaku Jego Cesarskiej Mości, fligiel-adjutanci—w sali bursztynowej; jenerałowie gwardji, armji i floty—w galerji obrazów; inne znakomite osoby— w następujących po tem pokojach przed schodami do cerkwi; a sztabs i ober-oficerowie — na dole w sali przed cerkwią. Damy w ruskim stroju, a kawalerowie w galowych mundurach.

II. O godzinie $10\frac{1}{2}$ z rana Dostojny Nowonarodzony Wielki Książę przywieziony będzie w dworskich powozach galowych, z pałacu aleksandrowskiego do wielkiego carskosielskiego, przed średni podjazd, w następującym porządku:

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

II.

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 124).

— Otóż i mój domek, panie margrabio, rzekł z pokornym uśmiechem Dauman; jakże mam podziękować panu? Ach! gdybyś wielmożny pan raczył przyjąć u mnie kieliszeczek prawdziwego koniaku, byłby to wielki zaszczyt dla twego pokornego sługi.

Norbert zastanowił się przez chwilę — jakiś głos tajemny szeptał mu, że źle uczyni przyjmując zaproszenie tego człowieka, lecz młodzieniec nie usłuchał głosu przeczucia i udał się za Dauman'em.

Dom „prezesa" wyglądał dostatnio.

Usługiwała mu stara kobieta, również jak on sam obca w tych stronach, która jednakże pomimo pozornej pobożności, miała najgorszą opinję w okolicy.

Dauman wprowadził Norberta do swego, tak zwanego gabinetu, z oznakami najuniżeńszego uszanowania i posadziwszy młodzieńca w własnym fotelu wybitym skórą, sam poszedł do piwnicy, z której powrócił niebawem niosąc opleśniałą butelkę.

— Skosztuj-no, panie margrabio tego nektaru, rzekł nalawszy kieliszki, jest to koniak, który dostałem kiedyś w podarunku od człowieka, któremu wyświadczyłem ważną usługę. Nic podobnego nie dostanie za pieniądze... Co za bukiet! a smak jaki!

Trudy prezesa zostały wkrótce wynagrodzone, gdyż Norbert rozgrzany dwoma kieliszkami starego koniaku i zostając jeszcze pod wpływem wczorajszych wrażeń, uczuł nieprzepartą potrzebę wynurzenia się komuś.

Jakoż, opowiedział Daumonowi całe swoje życie— całe postępowanie ojca—słowem wszystko.

Podczas gdy młodzieniec wynurzał się w ten sposób, stary lis aczkolwiek uszczęśliwiony, słuchał go z twarzą nacechowaną wyrazem smutku i serdecznego współubolewania.

— Wszystko to jest rzeczywiście okropne, ozwał się wreszcie, i gdyby mię nie wstrzymywał szacunek należny jego książęcej mości, powiedziałbym że ojciec pana margrabiego, musi mieć nadwyrężone władze umysłowe chyba...

Norbert nie podejrzewając zgoła szczerości Dauman'a, rozpłakał się w obec niego łzami wściekłości i zawołał:

— Otóż, takie jest moje położenie! Przeznaczono mi wegetować jak roślinie i muszę spełnić mój los okrutny, chyba że...

Zatrzymał się przez chwilkę a potem dokończył głuchym głosem:

— Chyba że odbiorę sobie życie! Bo czyliż nie lepiej spocząć odrazu w ziemi, niż wieść podobne życie?

I znowu się zatrzymał, zdumiony uśmiechem, który igrał na twarzy prezesa.

— Ach! zawołał, pan myślisz że ja prawię dziedzińtwa, które jutro wywietrzeją mi z głowy?

— Niech Bóg uchowa! panie margrabio. Cierpiałeś pan zbyt wiele, ażebyś inaczej mógł myśleć w tej chwili—lecz powiem panu że nie należy tak rozpaczać gdy się ma lat ośmnaście i najpiękniejszą przyszłość przed sobą.

— Przyszłość! zawołał Norbert, którego to jedno słowo wzburzyło do głębi duszy — co mi pan mówisz o przyszłości, gdy moje męki potrwać mogą dziesięć i dwadzieścia lat nawet!

— Zdaje mi się, że pan margrabia przesadza cokolwiek.

— Jakto! Przecież mój ojciec jest jeszcze w sile wieku...

— Prawda,—lecz nie potrzebujesz pan koniecznie mieszkać z nim razem... Czyliż za lat trzy nie będziesz pan pełnoletnim? i któż panu zabroni domagać się wtenczas majątku należnego ci z prawa po matce?

Norbert zdumiony otworzył oczy szeroko, a prezes mówił dalej:

1) Oficer masztarni, konno.
2)Czterech mastalerzy, konno.
3) Pełniący obowiązki marszałka dworu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu—w galowej złoconej karecie.
4) Osoby przeznaczone do podtrzymywania poduszki i welonu —w galowej złoconej karecie.
5) Dostojny Nowonarodzony Wielki Książe na rękach ochmistrzyni dworu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzównej, księżny Kurakinowej—w galowej złoconej karecie zaprzężonej w sześć koni wzdłuż. Przy dzwiczkach karety, z prawej strony—koniuszy dworu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu,—a z lewej strony oficer z kaukazkiego kozackiego szwadronu lejb-gwardji własnej Jego Cesarskiej Mości eskorty, dowodzący plutonem eskortującym.
6) Pluton kaukazkiego kozackiego szwadronu lejb-gwardji własnej Jego Cesarskiej Mości eskorty.
7) Czterech mastalerzy, konno.
III. Mistrz obrzędów przyniesie do cerkwi order św. apostoła Andrzeja pierwszego wezwania, na złotej tacy, i postawi go na przygotowanym stole.
IV. Akuszerka, mamka i niańka, wcześnie przyprowadzone do cerkwi, pozostaną po za lewym chórem, za parawanem, za którym postawione będą kanapa i stół.
V. Kiedy wszystko będzie gotowe do pochodu do cerkwi i towarzysz ministra dworu Cesarskiego doniesie o tem Najjaśniejszemu Panu, natenczas, po otrzymaniu rozkazu, pochód będzie postępował w następującym porządku:
1) Hof-furjerzy dworu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i dworu Cesarskiego, oraz kamer-furjerzy dworu Jego Cesarskiej Mości, po dwóch w szeregu, młodsi na przedzie.
2) Mistrzowie obrzędów i pełniący obowiązki wielkiego mistrza obrzędów.
3) Kamerjunkrowie i szambelani dworu Jego Cesarskiej Mości, po dwóch w szeregu, młodsi na przedzie.
4) Drugorzędni urzędnicy dworu, po dwóch w szeregu, młodsi na przedzie.
5) Pierwszorzędni urzędnicy dworu, po dwóch w szeregu, młodsi na przedzie.
6) Ich Cesarskie Mości, Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, mając z tyłu za sobą towarzysza ministra dworu Cesarskiego i dejżurnych: jenerał-adjutanta, jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości i fligiel-adjutanta.
7) Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu Cesarzewicz Wielki Książę Alexander Alexandrowicz.
8) Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta: Włodzimierz, Alexy, Sergjusz i Paweł Alexandrowicze.
9) Ich Cesarskie Wysokości, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy i Wielka Księżna Piotrówna z Wielkim Księciem Mikołajem Mikołajewiczem Młodszym.
10) Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Helena Pawłówna.
11) Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka Marja Alexandrówna.
12) Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Katarzyna Michałówna z Jego Wielko-Książęcą Wysokością Księciem Jerzym Meklemburgsko-Strelickim.
13) Dostojny Nowonarodzony Wielki Książę będzie niesiony przez ochmistrzynię dworu księżnę Kurakinową; po bokach zaś będą szli, podtrzymując poduszkę i welon, kanclerz państwa książę Gorczakow i rzeczywisty tajny radca 1-ej klasy książę Gagarin.
14) Ich Cesarskie Wysokości Książęta Romanowscy-Leuchtenburgscy: Eugenjusz i Jerzy Maksymiljanowicze.
15) Jego Wysokość Książę Aleksander Piotrowicz i Jej Cesarska Wysokość Księżna Eugenja Maksymiljanówna Oldenburgscy.
16) Ich Wysokości Książęta: Jerzy i Konstanty Piotrowicze Oldenburgscy.
17) Damy stanu, kamer-frejliny, ochmistrzynie dworu i frejliny Najjaśniejszej Pani i Wielkich Księżn; a za nimi i reszta znakomitych osób obojga płci.
VI. Przy wejściu do cerkwi Ich Cesarskie Mości i Ich Cesarskie Wysokości będą przyjęci przez metropolitę nowogrodzkiego i st. petersburgskiego, członków najświętobliwszego synodu i duchowieństwo dworskie, z krzyżem i wodą święconą.
VII. Po pokropieniu wodą święconą, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu raczy oddalić się z cerkwi do sąsiedniego pokoju.
VIII. Natenczas spowiednik Ich Cesarskich Mości przystąpi do dopełnienia chrztu świętego, przy którym rodzicami chrzestnemi będą: Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejszy Król Duński, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka Marja Aleksandrówna i Jej Królewska Wysokość Księżna Walji.
IX. Po spełnieniu sakramentu, odśpiewane będzie: „Ciebie Boga chwalimy”, przy 101 strzałach z dział ustawionych na wskazanem miejscu i przy biciu w dzwony we wszystkich cerkwiach.
X. Natenczas Cesarzewicz Następca Tronu raczy wejść do kościoła dla złożenia podziękowań Ich Cesarskim Mościom.
XI. Zaraz potem zacznie się msza św. celebrowana przez metropolitę nowogrodzkiego i st. petersburgskiego; w właściwym czasie Jej Cesarska Mość raczy podać Dostojnego Nowonarodzonego do przyjęcia świętego sakramentu.
XII. Podczas śpiewania: „Niech napełnią się usta nasze,” towarzysz ministra dworu Cesarskiego poda Najjaśniejszemu Panu, na złotej tacy, order św. apostoła Andrzeja pierwszego wezwania, który Jego Cesarska Mość raczy włożyć na Dostojnego Nowonarodzonego.
XIII. Po ukończeniu mszy św., całe duchowieństwo złoży w cerkwi powinszowania Ich Cesarskim Mościom i Cesarzewiczowi Następcy Tronu.
XIV. Z cerkwi Ich Cesarskie Mości z całą Najjaśniejszą Rodziną, raczą powrócić do wewnętrznych apartamentów w tym samym porządku, z tą różnicą, że Dostojny Nowonarodzony niesiony będzie za Jego Cesarską Wysokością Następcą Tronu Cesarzewiczem Wielkim Księciem Alexandrem Alexandrowiczem.
XV. Następnie Jego Cesarska Wysokość Dostojny Nowonarodzony Wielki Książę Alexander Alexandrowicz, odwieziony będzie z wielkiego do aleksandrowskiego pałacu, w porządku wyż wskazanym.
XVI. Wieczorem, stolica i miasto Carskie-Sioło będą iluminowane. *(Gon. Urzęd.).*

Monarsze zadowolenie. — Przez Najwyższy rozkaz w ministerstwie skarbu, z d. 30 maja, ogłoszone zostało Monarsze zadowolenie starszemu referentowi wydziału dóbr rządowych w zarządzie finansowym Królestwa Polskiego *Ridigerowi*, za skuteczne wykonanie poleconych mu czynności w zwiniętych nateraz komisjach, jakoto, Najwyżej ustanowionej w r. 1864 co do klasztorów i zgromadzeń zakonnych rzymsko - katolickich w Królestwie, oraz oddzielnej przy komitecie urządzającym co do urządzenia duchowieństwa świeckiego rzymsko-katolickiego. *(Gon. Urz.)*

Magistrat Miasta Warszawy.—We wsi Jabłonnej powiecie Warszawskim, majątku JW. hr. Maurycego Potockiego, zaszczepiono ospę 7 krowom, ospa wybornie się przyjęła, i w dniu 23 Maja (4 Czerwca) r. b. w obec członków Urzędu Lekarskiego, Asesor weterynarji Bereza, zebrał limfy 155 piórek i na miejscu zaszczepiono ospę 7-miu dzieciom. Podając o tem do wiadomości publicznej Magistrat nadmienia, że piórka złożone w Urzędzie Lekarskim i osobom mającym prawo do jej szczepienia, wydawane być mogą.

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej.—Rada Zarządzająca zawiadamia, że Zgromadzenie Ogólne Akcjonarjuszów w d. 4 (16) Czerwca r. b. odbyte, dywidendę za rok exploatacyjny 1868 ustanowiło na rsr. 4 od każdej akcji. Kupony dywidendowe, po potrąceniu przedpłaty po rs. 1 kop. 50, wypłacone będą począwszy od d. 19 Czerwca (1 Lipca) do włącznie dnia 18 (30) Lipca r. b. w Kasach następujących: 1) w Warszawie, w Kasie Głównej Towarzystwa; 2) w St. Petersburgu, w domu Sterky Synowie; 3) w Wrocławiu, w Kasie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego; 4) w Berlinie, w domu G. Müller i Comp.; 5) w Amsterdamie, w domu Lippmann-Rosenthal et Comp.; 6) w Bruxelli, w domu Brugmann Synowie; 7) w Frankfurcie n. M., w domu J. Weiller Synowie; 8) w Krakowie, w domu Antoni Helzel. Na akcje pożytkowy dywidenda wynosi po jednym rublu srebrem od sztuki.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Czerwca.

Dzieniki paryzkie ciągle zajęte są listem cesarza Napoleona III do barona Mackau i rezultatami wyborów. *Siècle* zastanawiając się nad wyrażeniem użytem w tym liście: „ruchy ludowe”, sądzi, że daleko więcej znaczenia nad zaburzenia uliczne ma ostatnia manifestacja głosowania powszechnego, którą nazywa „ruchem narodowym”. *Opinion nationale*, także

---

— Człowiek pełnoletni, panie margrabio, może rozporządzać i swoją osobą i majątkiem — tak chce prawo. Otóż, po ś. p. szanownej matce pańskiej, jaśnie oświeconej księżnie de Champdoce, należy się panu znaczny majątek, z którego będziesz mógł prowadzić życie nader szczęśliwe.

— Nie wyjdę się nigdy upomnieć się o cóskolwiek bądź u mego ojca, przerwał Norbert.

— Nie wątpię o tem zgoła—stary książę w uniesieniu gniewu bywa niebezpiecznym bardzo dla każdego kto mu pod rękę wpadnie. Ale też podobnych żądań nikt nie zanosi osobiście—daje się pełnomocnictwo notarjuszowi, który zajmuje się całą sprawą i odbiera kije, jeżeli takowe spadną. Kije się liczą osobno—kodeks przewidział tę okoliczność i artykułem 242 trzeciej księgi, oznaczył za nie karę od miesiąca do dwóch lat więzienia. Tak więc, pan margrabia powinien już tylko przez lat trzy mieć cierpliwość.

— Nigdy! Nie wytrzymam tak długo! zawołał Norbert i raz zakończę wszystko jeżeli nie znajdę sposobu ustrzeżenia się przed tyranjem ojca.

— Szczęściem, ja znam takie sposoby...

— Ty—prezesie?

— Ja, panie margrabio, i zaraz je panu wskażę: Gdybyś pan był pełnoletnim... ba! rzecz cała poszłaby jak z płatka. Udałbyś się do adwokata, któryby w tej chwili napisał wezwanie i...

— Oh!

— Przebacz, panie margrabio, lecz są to rzeczy bardzo zwyczajne: trafia się co dzień prawie, że jakiś papa nie chce oddać dzieciom używalności majątku, który już do nich należy— wtedy, rzecz prosta, zmuszanym bywa uczynić to na drodze prawnej. Takie rzeczy dzieją się ciągle, zwłaszcza też w możnych rodzinach.

Tu prezes łyknął haust konjaku i dodał:

— Lecz w obecnem zdarzeniu, trzeba wymyślić coś innego—gdyż nie jesteśmy pełnoletni.

Pan Dauman tak zwykł brać do serca sprawy swoich klijentów, że łączył swoją indywidualność z ich osobistościami i wyrażał się przez *My*.

— Mamy tedy lat ośmnaście, ciągnął dalej i pragniemy wymknąć się z pod władzy surowego ojca, którego szaleństwo nas uciska. Najprzód tedy możemy wstąpić do wojska.

— No—to już jest pewien środek...

— Nędzny, panie margrabio — wierz mi pan! Powtóre, możemy podać skargę do pana prokuratora królewskiego...

— Skargę!

— Naturalnie! Czyliż pan sądzisz, że prawo nie przewidziało wypadku nadużycia władzy przez ojca? Możemy przeto w tej skardze, którą ja sam zredaguję wybornie, a pan margrabia przepisze ją tylko, możemy wyrazić, że nie odbieramy wychowania odpowiedniego naszemu urodzeniu i położeniu towarzyskiemu; że pozbawiono nas dobrodziejstw edukacji i używano do posług najprostszych... Ale! czy ojciec uderzył pana kiedy?

— Nigdy.

— Nic nie szkodzi, możemy i to wmieścić jednak. Ach! zakończenie naszej skargi, będzie zabójcze dla obrońców księcia! powiemy w niem albowiem: „Cała okolica zaświadczy o prawdzie naszych zażaleń, „albowiem pomimo że ojciec nasz posiada w samej „ziemi przeszło dwa miljony majątku, byliśmy przedmiotem powszechnej litości tak dalece, że w Bivron i całem sąsiedztwie, nazywano nas w potocznej „mowie „dziczkiem z Champdoce.”

Usłyszawszy te przezwisko, Norbert podskoczył jak oparzony i zawołał piorunującym głosem:

— Któż to ośmielił się nazwać mnie w ten sposób! kto? wymień go pan natychmiast!

Ten wybuch gniewu, wywołany rozmyślnie przez Daumana, nie przestraszył go bynajmniej, odpowiedział więc z flegmą:

— A któż? Rozumie się że nieprzyjaciele pańscy, a bardziej jeszcze samego księcia, któremu na nich nie zbywa przecież...

— Jednakże ja... czem-że zasłużyłem sobie...

— O! prawda, panie margrabio! Pan masz samych tylko życzliwych sobie w całej okolicy, szczególniej też pomiędzy płcią piękną...

Ot, nie dalej, jak w przeszły czwartek naprzykład, mówiono o panu w obec panny Diany de Sauvebourg.—Otóż, hrabianka usłyszawszy wymówione panskie imię, zarumieniła się jak wiśnia.

(d. c. n.)

daleko mniej znaczenia przywiązuje do „ruchów ludowych”, niż do ostrzeżeń udzielonych przez kraj. *Avenir national* podzielając ten pogląd, mniema jednak, iż rząd cesarski skazany jest ze swej natury na bezczynność, i nie może zrobić ani kroku naprzód bez zmiany swego charakteru, i ani kroku w tył bez narażenia się na zgubę. *Temps* badając rezultata ostatnich wyborów, wykazuje niestosunkowość pomiędzy liczbą głosujących za kandydatami opozycyjnymi a liczbą wybranych deputowanych opozycyjnych; *Univers* zaś oblicza, że połowa ciała prawodawczego, to jest przeszło 140 deputowanych, przychylna jest świeckiej władzy papieża i wolności wyższego nauczania.— Rozruchy w okolicach Saint-Etienne zostały poskromione, ale świętowanie górników nieustało, ponieważ właściciele kopalń węgla kamiennago nie przystali na niektóre warunki stawiane przez górników, poczyniwszy możliwe ustępstwa co do innych warunków. Dalsze świętowanie górników, mogło, pozbawiając paliwa zakłady przemysłowe w Ljonie i okolicach nad Rodanem, zmusić je do zawieszenia robót, na co, jak się zdaje, górnicy najwięcej liczyli. Ponieważ jednak kompanja kolei żelaznej z Ljonu do morza śródziemnego, zobowiązała się bardzo tanim kosztem przewozić węgiel z południowej Francji, przeto górnicy zapewnie zmuszeni będą powrócić do pracy.

W Hiszpanji marszałek Serrano objął godność rejenta z tytułem: „jego wysokości”; wczorajszy nasz telegram doniosł, że jenerał Prim przedstawił kortezom nowy gabinet, ale korespondencje i dzienniki madryckie nie podają jeszcze ostatecznej listy. Według ostatnich doniesień, z dawnych członków gabinetu utrzymali się: p. Sagasta, minister spraw wewnętrznych, Figuerolla skarbu, Topete marynarki i Zorilla robót publicznych; z nowych ministrów wymieniają p. Silvela, jako ministra stanu i spraw zagranicznych.

Podczas kiedy angielska izba lordów zajmowała się bilem dotyczącym kościoła panującego w Irlandji, w izbie gmin roztrząsana była kwestja przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Meksykiem, oraz toczyły się rozprawy nad wpływem traktatu handlowego z Francją. Co do przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Meksykiem, podsekretarz stanu do spraw zagranicznych oświadczył, że gabinet nie ma nic przeciwko temu, ale nie może wziąć w tej sprawie inicjatywy. Wniosek deputowanego z Coventry, który żądał wyprowadzenia śledztwa o ile szkodliwy wpływ wywiera traktat handlowy z Francją na fabrykację wstążek, został odrzucony przez większość izby gmin, po wyjaśnieniach udzielonych przez p. Brighta, który dowodził że traktat wspomniony przynosi jedynie pożytek tak Anglji, jak i Francji, przyczyny zaś upadku niektórych gałęzi przemysłu należy szukać gdzieindziej i rząd nie zaniedba w swoim czasie wyprowadzić w tym przedmiocie śledztwa.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *21 (9) czerwca.* Cesarz odjechał do Chalons.—Deputowany Jouvencel poległ w pojedynku.

Madryt, *21 (9) czerwca.* Banda karlistów, składająca się z 60 ludzi, wkroczyła do Nowarry, ale jest odosobniona.

Florencja, *21 (9) czerwca.* Księżna Aoste mocno zachorowała.—Według doniesienia *Gazzetta uffiziale*, wczoraj wieczór miały miejsce nieznaczne demonstracje w Medjolanie, Turynie, Neapolu, Bergamo i Reggio, ale wszędzie zostały rozproszone bez użycia broni. *(Correspondenz Büreau).*

Wiadomości telegraficzne.

* *Praga, 19 (7) czerwca.* Dziś zrana wyleciała w powietrze fabryka prochu w Stiechowicach (w pobliżu Königsaal). Sześciu zabitych i wielu ranionych stało się pastwą eksplozji. Obiega pogłoska, że złośliwość spowodowała to nieszczęście. Zarządzono śledztwo sądowe. — Rozpoczęło się śledztwo szczegółowe w sprawie osób oskarżonych o spowodowanie eksplozji bomby. *(Cor. Bür.).*

* *Madryt, 18 (6) czerwca.* Hr. Cheste przybył dziś zrana do Madrytu. Dowódca i oddział gwardji narodowej oczekiwali na niego w dworcu drogi żelaznej. Hr. Cheste został odprowadzony do dworca drogi żelaznej południowej, gdzie otrzymał rozkaz udania się do Aranjuez. Podług pogłoski, o której wspomina *Correspondencia*, hr. Cheste wysłany został do Kadyksu, zkąd odwiozą go na wyspy Kanaryjskie. *(Cor. H. B.).*

* *Halifax, 18 (6) czerwca.* Konwent „ligi odwołania” odroczył swe posiedzenia po przyjęciu rezolucji, w których protestuje przeciw konfederacji kanadyjskiej i zaleca uorganizować we wszystkich prowincjach ligi mające na celu osiągnąć, zapomocą środków zaszczytnych, przyłączenie Nowej Szkocji do Stanów Zjednoczonych. *(Tamże).*

* *Nowy Jork, 18 (6) czerwca.* Podług wiadomości z Hawany, powstańcy wyspy Kuby zapewnili sobie komunikacje z morzem, dla ułatwienia wylądowywania wypraw flibustjerskich, spodziewanych ze Stanów Zjednoczonych. *(Tamże).*

---

* (Stowarzyszenie Merkury). Dnia onegdajszego, w niedzielę, stosownie do zapowiedzenia w pismach publicznych, odbyło się w resursie obywatelskiej między godziną 10-tą a 2-gą, nadzwyczajne zebranie ogólne stowarzyszenia „Merkury” w celu wysłuchania sprawozdania zarządu i wniosków ogłoszonych już uprzednio co do urządzenia sklepów i interesu rabatowego, umieszczenia kapitału, słowem co do przyszłej działalności stowarzyszenia. Posiedzenie otworzone zostało przez wybranego większością głosów do przewodniczenia na zebraniu, rzeczywistego radcę stanu Papłońskiego profesora szkoły głównej. Głosujących zebrało się 200 osób. Co do wniosków zarządu zabierali głosy członkowie stowarzyszenia pp. Statkowski, Wiślicki, Kirszrot, Markusfeld, Sikorski, Skłodowski, Nagórny jako prezydujący w zarządzie, Szumlański i profesor szkoły głównej Lewestam. Z małemi zmianami wszystkie wnioski zarządu zostały zatwierdzone prawie jednomyślnie. Sprawozdanie i instrukcje mają być ogłoszone drukiem i wtenczas czytelnicy zostaną poinformowani, jak gruntownie były rozbierane wszystkie wnioski. Zebranie odbyło się w największym porządku, stosownie do programu ułożonego przez prezydującego na zebraniu, któremu też zarząd i obecni za współudział w kierowaniu dyskusją złożyli podziękowanie. Sekretarzem był p. Lewandowski. Sprawozdanie odczytywał członek sekretarz zarządu p. Makowiecki. Wątpliwość co do odpowiedzialności członków nie z kapitałów, jak mniemano, a ze składów i udziałów tylko, została należycie rozjaśnioną. Procent od składów ustanowionym został roczny na 6%. Zarząd otrzymał od zebrania ogólnego upoważnienie do otwierania nowych sklepów stosownie do swego uznania. Etat wydatków spodziewanych zatwierdzony. Sklepy zostaną otworzone dnia 1 lipca r. b., a z nich pierwszy na Nowym-Świecie, drugi na Podwalu.

* (Tydzień giełdowy). *D. 7 (19) czerwca.* Na giełdzie petersburgskiej brak przedmiotów do wywozu nie nastręczył sposobności do trasowań korzystnych, dla tego kursa remes zagranicznych pozostały drogie. W Berlinie ta sama panowała ociężałość w życiu giełdowem na jaką się sprawozdawcy giełdowi od niejakiego już czasu skarżą. Nasze wartości i w ubiegłym tygodniu powiększej części znowu obniżeniu kursowemu uległy, chociaż niektórych dni doznawały poprawę częściową; różnica w porównaniu z tygodniem poprzedzającym wynosiła w końcu na bilety bankowe i weksle warszawskie $^1/_2$%, na listy zastawne i likwidacyjne $^3/_8$%, a na weksle petersburgskie $^1/_8$%. Tylko obligi skarbu podniosły się $^3/_8$%, a pożyczka premjowa w obu emisjach o cały procent, co wszakże obniżenie poprzednie wymienionych gatunków zrównoważyć nie zdołało. W takich okolicznościach nie można się i na naszej giełdzie było spodziewać odmiany korzystnej w kursach waluty zagranicznej, zwłaszcza w porze obecnej zapotrzebowania nasze bywają większe niżeli w innych; jednakże ruch jarmarku na wełnę, choć szczupły wywóz zboża i drzewa do Gdańska i innych miast pruskich, przyczyniły nam nieco trasowań gotowych, tak że w końcu tygodnia kursa nietylko nie stanęły wyżej tygodnia poprzedzającego, ale się obniżyły na weksle pruskie o $^1/_6$% (z 115,20 na 115,05), na londyńskie o $^1/_6$% (z 7,91 na 7,90) i na paryzkie $^2/_5$% (z 94,50 na 94,20), jeden tylko kurs weksli wiedeńskich podniósł się o $^1/_6$% (z 94,80 na 94,95). Obroty przytem w wekslach były większe niżeli w tygodniu poprzednim. Ruch w papierach publicznych zato był mniejszy i co do gatunków traktowanych ograniczony. Najwięcej nabyto jak zwykle listów zastawnych i listów likwidacyjnych, z różnem jednak powodzeniem, bo kurs listów zastawnych pierwszej serji podniósł się tylko o $^1/_{10}$, $^1/_{12}$% (z 88,30—87,97 na 88,50—88,5), kiedy się listy drugiej serji poprawiły o $^5/_{12}$% (z 84,30—83,97, na 84,71—84,38), a listy likwidacyjne o $^1/_{12}$% (z 73,38—73,5 na 73,47—73,14). Metaliki czteroprocentowe i bilety banku były poszukiwane po kursach wyższych, nie były jednakże dostarczane z wyjątkiem drobnych tylko kwot. Pożyczkę premjową skutkiem podwyższenia jej kursów w Berlinie i Petersburgu i u nas znacznie wyżej ceniono, tranzakcje jednakże i to nie liczne, uskuteczniły się tylko na sztuki drugiej emisji, gdyż emisji pierwszej zapasy u nas bardzo są szczupłe. Z akcij kolei żelaznych kupowano tylko terespolskie po kursie podwyższonym, a łodzkie po dawniejszym. *(Gaz. Hand.)*

* (Kurjerek miejski). I wczoraj pogoda nie ustaliła się jeszcze! Słońce i deszczyk, ciepło i chłód przejmujący zmieniały się jak wartownicy w ciągu dnia całego, lecz tego ciepła i słońca nader skąpo było! Rzecz oczywista że wśród takiego stanu powietrza nie było widać na mieście takiego ożywienia, jakie w przyjaźniejszej porze panowałoby w dniu wczorajszym, który nietylko że do przedświątecznych się liczy, lecz stanowił jeszcze drugie święto uroczystości S-tej Trójcy, według starego kalendarza. Dziś za to mamy prześliczny, słoneczny dzień od rana—oby się tylko nie zachmurzył jeszcze!

— Jednakże, publiczność dała wymowne dowody że pragnęła zabawić się wczoraj, albowiem chociaż groźba deszczu i zimno wstrzymały ją od korzystania z ogródkowych przedstawień—za to nader licznie zgromadziła się w teatrze wielkim, oraz na przedstawieniu p. Broekmana, a nawet i koncert Bilsego, acz tak oddalony od środka miasta znalazł grono chętnych słuchaczy.

— Najliczniej jednak zgromadzono się wieczorem w sali resursy obywatelskiej, gdzie odbywał się zapowiedziany przez nas koncert laureatów tutejszego konserwatorjum muzycznego na dochód ich niezamożnych kolegów płci obojej. Program tego pięknego koncertu, podawaliśmy już w całości w zeszło-sobotnim numerze Dziennika, pod tąż samą rubryką—powtarzać go więc nie będziemy, tembardziej że żadna zmiana w wykonaniu ani porządku jego numerów nie zaszła—zwrócimy za to uwagę na niektóre fragmenta wczorajszego koncertu, które szczególniej podobały się publiczności wzniecając huczne a jednomyślne oklaski. Do takich należało prześliczne wykonanie „Larghetto e Allegro vivace” z koncertu Chopina na fortepjanie przez panią Harasimowiczową (z domu Thieme); — Allegro z arcy-trudnego koncertu Beethovena, które odegrał na skrzypcach, jak skończony artysta, p. Michał Jankowski; Andante i Allegro koncertowe na 4 skrzypce utworu Ap. Kątskiego, które należy do najszczęśliwszych kompozycji tego rodzaju i wreszcie niesłychanie trudna, choć wielce efektowna arja z opery „Pardon de Ploermel” Meyerbeera, odśpiewana przez pannę Leichnitz, po której odznaczył się p. Aleksander Koman pełnem ognia i energji wykonaniem na skrzypcach Allegra z koncertu Vieuxtemps'a.—Zresztą, cały układ programu i wykonanie onego, nie zostawiły nic do życzenia lub mało prawie. Obszerna sala resursy obywatelskiej, o ledwie że nienapełniona była publicznością, która pomimo gorąca (w sali, nie na dworze) dotrwała do końca tego sympatycznego koncertu, który był nowym a wymownym dowodem użyteczności i rozwoju instytutu muzycznego pod tak zdolnym kierunkiem.

— W przyszły czwartek, w ogrodzie spacerowym na „Czystem,” trupa p. Russanowskiego daje przedstawienie na korzyść szpitala św. Ducha;—zdaje się, że publiczność pośpieszy na widowisko łączące w sobie cel tak zacny, chociaż los tego przedstawienia zawisł od pogody, arcy niepewnej w tegorocznem lecie.

— Jak wiadomo z tygodniowego repertuaru teatralnego, także w przyszły czwartek na scenie wielkiego teatru ma być przedstawioną pierwszy raz sła-

wna opera komiczna Offenbacha „Piękna Helena,” która niezawodnie sprowadzać będzie tłumy publiczności pomimo gorąca nawet.

— Profesor Kotkowski przedłuża ciągle swoje ciekawe i pouczające prelekcje jeograficzne — następna odbędzie się w przyszłą środę, o zwykłej porze i w tem samem miejscu.

— Na przyszłą niedzielę urządzić się ma loterja fantowa w skierniewickim ogrodzie, z której dochód przeznaczony jest również, jak z odbytego koncertu, na korzyść pogorzelców. Oby tylko loterja ta doznała lepszego losu, czyli natrafiła na lepszą pogodę, niż nasza w ogrodzie Saskim, której spełnieniu ciągle przeszkadza ta przekapryśna aura!

— Kuchnia tania dla izraelitów otworzoną zostanie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca — lokal wybrano przy rogu ulicy Pawiej. *Al.*

* (Dochód z wyścigów na samochodach) urządzonych w d. 24 maja (5 czerwca) r. b. w ogrodzie Krasińskim, wynosił: za bilety wejścia rsr. 553 kop. 9; naddatek jw. hr. Ostrowskiego rsr. 5; razem rsr. 558 kop. 9; a że wydatki wynosiły kwotę rsr. 28 kop. 40, czystego przeto dochodu osiągnięto rsr. 529 kop. 69.

* (Otwarcie szkoły niedzielno-handlowej). Czytamy w *Warsz. Dniew.*: Dnia 1 (13) czerwca odbyło się w Płocku otwarcie szkoły niedzielno-handlowej, która pomieszczoną została w jednej z sal gimnazjum męzkiego. Potrzeba zakładu naukowego tego rodzaju dla Płocka tłómaczy się tem; że pomiędzy trudniącymi się handlem w tem mieście spotkać można często takich młodych ludzi, którzy wszedłszy w służbę do handlu nietylko bez wszelkiej znajomości buchhalterji kupieckiej, lecz niekiedy nawet bez ogólnych wiadomości elementarnych, potrzebują koniecznie nabycia niezbędnych dla nich wiadomości, a tymczasem z powodu swych zatrudnień, pozbawieni są całkiem możności uczęszczania w przyszłości do zakładów naukowych, w których mogliby nabywać takie wiadomości. W obec takiej potrzeby, kupiectwo miasta Płocka przeznaczyło procenta od ofiarowanego przezeń kapitału w wysokości 1,800 rsr., oraz składkę roczną w ilości 90 rs., na utrzymanie w m. Płocku szkoły niedzielno-handlowej, w której wykład ma odbywać się w języku ruskim i która ma mieć dwóch nauczycieli etatowych. Na otwarcie tej szkoły przybyli naczelnik dyrekcji naukowej płockiej A. A. Popow, prezydent miasta, członkowie stanu kupieckiego i młodzież w liczbie 20 osób, która ma wejść do tego zakładu. Po odczytaniu protokółu o otwarciu szkoły, tudzież programu przedmiotów, które mają być w niej wykładane, oraz listy uczniów, naczelnik dyrekcji naukowej miał do obecnych mowę, w której wskazawszy na pożyteczność szkoły i na zasługę społeczną osób, które przyczyniły się środkami materjalnemi do założenia tego zakładu naukowego, wynurzył między innemi nadzieję, że stan kupiecki miasta Płocka nie poprzestanie na samem tylko założeniu szkoły, lecz także da władzy szkolnej poparcie moralne przez dopilnowanie, ażeby młodzież, dla której szkoła została otwartą, uczęszczała regularnie do klas, albowiem jedynie przez wywiązanie się z tego ostatniego warunku, możebny jest postęp w naukach. Następnie, zwracając się do uczniów, naczelnik dyrekcji powiedział, że wszystko, czego wymaga od nich społeczeństwo, które złożyło ofiarę materjalną dla ich ukształcenia, zależy na tem, ażeby okazali się oni godnymi tych ofiar, t. j. ażeby uczyli się i sprawowali się dobrze, i że ciąży na nich obowiązek moralny usprawiedliwienia tego słusznego ze strony dobroczyńców wymagania. W końcu wyegzaminowano 20-u obecnych uczniów, którzy, podług stopnia wiadomości, podzieleni zostali na dwa oddziały.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj*	rs.	1	kop.	17	*dziś* rs.	1	kop.	17
Za frank	„	„	—	„	32	„ „	—	„	32.
Za złoty reń.	„	„	—	„	65	„ „	—	„	65.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podróż Dostojnych Osób). *Journal de St. Petersbourg* donosi, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz wyjechał 3-go czerwca, o godzinie 1-ej z południa, wraz z Wielkim Księciem Mikołajem Konstantynowiczem, do Lipska, gdzie obecnie bawi Wielka Księżna Aleksandra Józefówna.

* (Poświęcenie kaplicy). *Gon. urzęd.* donosi, że 25-go maja, w m. Kołomnie, w gubernji moskiewskiej, poświęcona została przez archimandrytę miejscowego Tichona, w asystencji duchowieństwa, kaplica, pobudowana przez ziemstwo powiatowe, na pamiątkę ocalenia przez Opatrzność Bozką życia Najjaśniejszego Cesarza od zamachu mordercy 4-go kwietnia 1866 r. Po odprawieniu liturgji w katedrze, duchowieństwo udało się procesjonalnie do pomienionej kaplicy, w towarzystwie miejscowych urzędników wojskowych i cywilnych i licznego zgromadzenia ludu, oraz uczni i uczennic miejscowych zakładów.

* (Kupno dóbr). *Kijewlanin* donosi, że w tych dniach w izbie cywilnej kijowskiej zeznany został akt kupna na część dóbr skonfiskowanych Józefów (w powiecie berdyczowskim), obejmującą przeszło 3,000 diesiatin gruntu. Z uwagi na zasługi byłego naczelnika południowo-zachodniego kraju, jenerała Bezaka, wdowa nieboszczyka L. Bezakowa Najwyżej upoważnioną została do nabycia tej części, przy rozłożeniu wypłaty szacunku na lat 20 bez procentu.

* (Konkurencja). *Birż. Wied.* piszą, że z pomiędzy różnych osób i spółek, które zadeklarowały rządowi swoje usługi pod względem budowy kolei libawskiej, przypuszczono do konkurencji tylko pięć osób.

* (Projekt kolei). Do *Telegrafu noworosyjskiego* piszą z Kamyszyna, w gubernji Saratowskiej, że 17-go maja, na nadzwyczajnem zgromadzeniu tamecznego urzędu ziemskiego, wybrano pełnomocników dla wyjednania pozwolenia rządu na przeprowadzenie z miasta Kamyszyna bocznej gałęzi do kolei żelaznej carycyńsko-borysoglebskiej. Pełnomocnicy udają się w tych dniach do Petersburga.

* (Kolej żelazna kursko-charkowska). Podług miejscowej gazety, długość tej kolei, na którą koncesja udzielona została 1-go marca 1868 roku, wynosi 230 wiorst; na przestrzeni z Kurska do Charkowa wykonano robót ziemnych około 1,250,000 sąż. kub.; pobudowano mostów murowanych i żelaznych przeszło 350, innych budowli około 350.

* (Pociągnienie do odpowiedzialności sądowej). Podług ogłoszenia izby cywilnej odeskiej, zamieszczonego w *Telegrafie noworosyjskim*, redaktor tej gazety, radca dworu Kartamyszew, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za wydrukowanie artykułu ubliżającego notarjuszom odeskim, bez zachowania przepisów cenzury.

* (Burza). Do gazety *Nowoje Wremia* donoszą, że w powiatach zasławskim i starokonstantynowskim, 20 maja, była wielka burza połączona z gradem, która zrządziła znaczne szkody. Podług doniesienia korespondenta, w pomienionych miejscowościach nie pozostało żadnej osady i żadnej wsi, któraby nie ucierpiała od tej burzy. Mnóstwo dachów zostało zerwanych i wiele budowli obalonych. W jednem miejscu całe stado owiec siłą wiatru zapędzone zostało do stawu, w którym też potonęły; pastuch, obawiając się takiegoż losu, uchwycił się za pień, przy którym znaleziono go nazajutrz nieżywym. Obszerne pola, zasiane zbożem, dodaje tenże korespondent, i ogromne łąki, przedstawiają smutny widok.

Austrja i ziemie słowiańskie.

* (Zajście. — Stosunek kościoła do państwa. — Położenie rzeczy w Czechach. — Sprawy galicyjskie. — Wybór). *Wiedeń, 17 czerwca.* Przyszło do małego zajścia pomiędzy ogólnopaństwowym ministrem wojny bar. Kuhnem a przedlitawskim ministrem sprawiedliwości Drem Herbstem. Baron Kuhn wydał 21-go kwietnia r. b. nowe przepisy karne dla armji, podług których cały szereg czynów, wyszczególnionych w kodeksie karnym dla wojsk jako przestępstwa militarne lub zwykłe, ma ulegać juryzdykcji dyscyplinarnej. Dr. Herbst nie chce pozwolić na takie samowolne zmiany w prawodawstwie karnem i zaprotestował przeciw temu w liście do swych kolegów w ministerstwie ogólnopaństwowem. Sprawa ta nie ma sama przez się wielkiej doniosłości, i wątpić należy, ażeby mogło wyniknąć ztąd przesilenie ministerjalne. Lecz zajście to daje pismom tutejszym powód do jak najdziwaczniejszych przypuszczeń. I tak, podług jednej wersji, minister sprawiedliwości miał być zachęcony do postawienia tego protestu przez kilku członków rodziny cesarskiej, niezadowolonych z postępowania barona Kohna. Arcyksiążęta atoli, do których stosuje się ta aluzja, nie przemawialiby bezwątpienia za ograniczeniem karności w armji. — Również dziwacznie brzmi wiadomość zakomunikowana ztąd niektórym pismom prowincjonalnym, że kardynał Rauscher otrzymał z Rzymu jak najrozleglejsze pełnomocnictwo do wszczęcia układów w przedmiocie porozumienia pomiędzy kościołem i państwem w Austrji, i że ze względu na znane umiarkowanie tego książęcia kościoła, spodziewać się należy z pewnością rychłego pojednania. Korespondenci atoli, którzy komunikują tę wiadomość, dodają sami, że potrzebuje ona potwierdzenia; trudno atoli przypuścić, ażeby potwierdzenie to mogło kiedykolwiek nastąpić. — Z Czech nie otrzymano dziś żadnych ważniejszych wiadomości. Zdaje się, że wszystkie zapasy prochu stronnictwa młodoczeskiego zostały skonfiskowane; wielkie meetingi odbywają się obecnie zwykle w dnie niedzielne, tak iż pod tym nawet względem władze nie mają żadnej sposobności do występowania przeciw niepożądanym manifestacjom. Zresztą zdaje się, że pozwolenie na odbywanie zgromadzeń publicznych udzielane będzie odtąd bardzo rzadko, i że same nawet programy treści niepolitycznej nie często będą teraz roztrząsane publicznie w krajach czesko-słowiańskich. Postępowanie takie nie jest wprawdzie zupełnie zgodne z konstytucją, lecz władze mogą powoływać się w tym względzie na stosunki nadzwyczajne. Jakoż z powołaniem się na ten powód, wzbroniony został obecnie wielki meeting, który miał odbyć się w pobliżu Brna (Brünn). Kilkudziesięciu robotników fabrycznych w tem mieście nie zgodziło się jeszcze dotąd na powrót do zatrudnień po dawnych cenach, i z tego powodu nie mogą odbywać się meetingi.— Od kilku dni zaczyna rozwijać się w Galicji wielki ruch stronnictw. Wiadomo, że kilka dni temu, wielkie zgromadzenie ludowe we Lwowie postanowiło, że deputowani galicyjscy nie powinni się zgłosić do rady państwa, i za tą demonstracją następuje cały szereg takichże manifestacij. Niektórzy członkowie sejmu galicyjskiego, w tej liczbie pp. Ziemiałkowski i Zyblikiewicz, mają przemawiać za kilka dni na zgromadzeniach publicznych o ostatniej sesji rady państwa. Książę Leon Sapieha, który wrócił wczoraj do Lwowa po długiej nieobecności i powitany został przez komisję krajową, oświadczył tej ostatniej, że jakkolwiek pełnić będzie obowiązki marszałka do chwili uzyskania dymisji, pomimo to działać będzie wyłącznie w duchu rezolucji uchwalonej podczas ostatniej sesji.—Przedmiotem rozmowy w Węgrzech jest na teraz dokonany w Kaniszy wybór p. Csengery'ego, kandydata deakistowskiego, na członka izby deputowanych. Ze strony opozycyjnej postawiony był jako kandydat znany ekonomista Edward Horn, i liczono na jego powodzenie z tem większą pewnością, że lubiony powszechnie p. Jokai udał się osobiście do miasta pomienionego, ażeby działać na korzyść p. Horn'a. Lecz p. Jokai nie wziął na uwagę wrodzonych słabości swych ziomków, i usiłował przekonać ich, że niepowinni oni zważać na to, iż p. Horn jest izraelitą; jakkolwiek wyrazy te były szczerze pomyślane, pomimo to wywarły one na wyborcach wpływ wręcz przeciwny, tak iż w końcu dość było dla p. Csengery'ego tej jedynej rekomendacji, że jest on chrześcijaninem, ażeby zapewnić mu świetne zwycięztwo nad spółzawodnikiem, posiadającym pod każdym względem wielkie przymioty. (*Nordd A. Z.*).

Prusy i Niemcy

* (Pobyt króla pruskiego w Bremie). *Staats Anz.* rozwodzi się obszernie nad przyjęciem, jakiego król pruski doznał w Bremie. Przyjęcie to było wyłącznie militarnie. Ludność wzięła w niem udział jedynie na wezwanie władz, które rozwinęły w tym celu wielką gorliwość; lecz pismo berlińskie nie mówi nic o tem, że starano się nakłonić kupców bogatszych do podpisów na kupno fregaty pancernej dla floty niemieckiej, która to fregata miała być ofiarowaną królowi, i że usiłowania w tym celu nie powiodły się. Fakt ten, prosty sam przez się, ma wielkie znaczenie. (*La Patr.*)

Francja.

* (Świętowanie robotników). Podług ostatnich wiadomości z Saint-Etienne, spokojność została przywróconą, przynajmniej chwilowo, w dolinie rzeki Loary, gdzie przedsięwzięte zostały środki energiczne dla zapobieżenia nowym rozruchom. Z drugiej zaś strony donoszą, że dyrektorowie kopalni węgla kamiennego zgromadzili się 16-go b. m. dla roztrząśnięcia żądań robotników; przyjęli oni takowe w zasadzie, z wyjątkiem żądania co do ujednostajnienia zapłaty we wszystkich kopalniach. Lecz komitet robotników obstaje, jak się zdaje, najbardziej za tem właśnie żądaniem. Obawiać się przeto należy, że świętowanie robotników trwać będzie w dalszym ciągu. Przemysłowcy doliny Loary i doliny Rodanu, oraz sam rząd, zdają się to przewidywać, albowiem przedsięwzięto środki dla sprowadzania węgla do Ljonu i Givors z południa. Towarzystwo drogi żelaznej z Ljonu do morza Śródziemnego zobowiązało się przewozić węgiel za opłatą jedynie kosztów, jakie ono samo poniesie. Środek ten przyczyni się zapewne do skłonienia przewódców ruchu do ustępstw, albowiem sądzili oni, że brak paliwa zniewoli przemysłowców do przyjęcia ich ultimatum. (*Nord.*)

* (Pogrzeb poległych). *Paryż, 19 czerwca.* Wczoraj rano odbył się w Ricamarie pogrzeb ofiar poległych przy bolesnem starciu pomiędzy wojskiem a robotnikami. Smutna ta ceremonja odbyła się wśród ogólnego żalu. Do wywiezienia ciał umarłych nikt nie zgłosił się dla przyjścia w pomoc władzy. Pół godziny przeszło szukano ludzi dobrej woli. Komisarz policji z Chambou udał się więc jak najspieszniej do Saint-Etienne i sprowadził do Ricamarie mary, karawan i dwudziestu posługaczy pogrzebowych. Na pogrzebie znajdowało się zaledwie dwieście osób. Przeszło 4,000 górników zebrało się w Ricamarie. Miasto obsadzone było znacznemi siłami wojskowemi. W całej dolinie Loary i Rive de Gier panuje dziś spokojność. Robotnicy jednak nie powrócili jeszcze do zwyczajnych swoich prac. *(La Fr.)*

* (P. Conti) naczelnik gabinetu cesarskiego wyjechał do Włoch na mocy udzielonego mu urlopu. Jedni mówią, że brać on będzie kąpiele w jednym z portów na wybrzeżach Adrjatyku, drudzy przypisują podróży tej cel polityczny. Obie wersje mogą być zarówno prawdziwe. *(La Fr.)*

Włochy i Rzym.

* (Kwestja nominacji kardynałów). Depesza z Rzymu donosi, że nie ma jeszcze nic stanowczego co do prałatów, którzy mają być wyniesieni wkrótce do godności kardynałów; wszelakoż nominacja mgnorów Chigi, Falcinelli i Gianelli jest prawie niezawodna. Wyniesienie arcybiskupa paryzkiego do godności kardynalskiej jest przeto wątpliwe, pomimo starań ze strony rządu francuzkiego. Być może, iż stolica apostolska zrobi w ostatniej chwili to ustępstwo na rzecz mocarstwa, bez opieki którego sobór powszechny nie mógłby prawdopodobnie odbyć się. *(Nord).*

Hiszpanja.

* (Położenie rzeczy w Hiszpanji). Marszałek Serrano używa obecnie tytułu wysokości i jest rejentem królestwa; złożył on w tym charakterze przysięgę. Skład nowego ministerstwa jest następujący: marszałek Prim, minister wojny i prezes gabinetu; p. Silvela, minister spraw zagranicznych; Herrera, sprawiedliwości; Sagasta, spraw wewnętrznych; Figuerola, skarbu; Topete, marynarki; Zorilla, osad, tymczasowo. Prawo o zaprowadzeniu rejencji zostało uchwalone 145 głosami, danemi przez stronników monarchji. Deputowani republikańscy, których liczba wynosi 45, powstrzymali się od głosowania. Wojska także złożyły przysięgę. Zgromadziły się one na Prado, w Madrycie, i pod prezydencją ministra wojny, każdy dowódca oddziału dopełnił formalność przepisaną. Odbywa się ona w sposób następujący: pułkownik trzyma na krzyż drzewce sztandaru i swój miecz, jenerał czyta notę przysięgi, pułkownik zaś powiada: Przysięgam; jenerał wygłasza zaklęcie: Jeżeli dotrzymacie przysięgę, niech was ojczyzna wynagrodzi! jeżeli zaś złamiecie ją, niech was Bóg ukarze! Następnie jenerał przewiązuje sztandar wstążką zieloną z brzegami białemi i flendzlą złotą, z napisem: „Przysięga na konstytucję z r. 1869", i wydaje okrzyk „Niech żyje konstytucja", który powtarzają jednozgodnie żołnierze, poczem odbywa się taka sama formalność z innym batalionem lub szwadronem. Armja hiszpańska złożyła już i pogwałciła tyle przysiąg politycznych, że byłoby niedyskrecją zapytywać, co się stanie z teraźniejszą przysięgą. *(La Patr.)*

Portugalja.

* (Proklamacja rewolucyjna). Sprawcy proklamacji, która porozlepianą była niedawno na murach Lizbony i która wzywała do obalenia monarchji tamecznej, chwalą się swemi stosunkami we Francji, Włoszech i Hiszpanji. Proklamacja ta ma przytem prawdopodobnie na myśli wspólne we wszystkich tych trzech krajach niepowodzenie stronnictwa republikańskiego. *(Nordd. A. Z.).*

Szwecja i Norwegja.

* (Adresa). Ze Sztokholmu donoszą pod datą 15-go b. m., że za przykładem danym przez Norwegję, główne miasta Szwecji podpisują adresa do króla dla powinszowania mu związku małżeńskiego pomiędzy księżniczką Ludwiką i księciem następcą tronu duńskiego, oraz przymierza politycznego, który połączy odtąd oba kraje. Pomiędzy miastami, które stanęły na czele tego ruchu i których adresa nadesłane już zostały do stolicy, wyszczególniają następujące: Upsalę, Nikoeping, Carlstadt, Carlscrone, Marienstadt, Gottland, Oestersand i inne. *(La Patr.)*

Anglja.

* (Izba gmin). *Londyn, 19 czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, p. Stavelli żądał zamianowania komisji, któraby zbadała następstwa traktatu handlowego z Francją, głównie co do wyrobów jedwabnych angielskich. Mówca powiada, że handel wstążkami został podkopany traktatem, który przynosi pożytek samej tylko Francji. P. Bright odpowiedział, że traktat handlowy pomiędzy Francją i Anglją jest korzystny dla obu krajów. Nadmienił on przytem, że jeżeli p. Stavelli cofnie swój wniosek, w takim razie rząd nie sprzeciwi się zbadaniu tej kwestji podczas przyszłej sesji. Wniosek został odrzucony 155 głosami przeciw 109. *(Corr. Hav. Bul.)*

Kronika Sądowa.

Nieletni morderca Marceli Gumowski.

W świeżej mamy jeszcze pamięci ową wiadomość, która zgrozą Warszawę przejęła, o zdradzieckiem morderstwie spełnionem w lasku Bielańskim, wśród dnia białego, przez wyszłego zaledwie z lat dziecinnych chłopca, który z pobudek chciwości, pozbawił życia młodszego jeszcze wiekiem przyjaciela i towarzysza swego.

Zbrodnia ta, rzadka w kronice sądowej, powinna stać się nową dla rodziców i opiekunów nauką, jak gorliwie spełniać należy obowiązek moralno-obyczajowego wychowania dzieci, i jak troskliwie czuwać wypada nad ich postępowaniem, mając zawsze w żywej pamięci, że źle zrozumiana pobłażliwość jest zgubną, że bezkarnie puszczane złośliwe narowy i większe zwłaszcza wykroczenia, prowadzą do występku i zbrodni.

Sprawa, jaka wczoraj w tutejszym sądzie kryminalnym, pod przewodnictwem jw. prezesa Bielskiego, rozpoznawaną i sądzoną była, sprowadziła tłumy ciekawych zalegających wstępny korytarz i plac Krasińskich, do środka zaś, jak wiadomo nader szczupłej sali obrad, mieli wstęp niektóre tylko poważne stanowiskiem osoby, za biletami poprzednio w prezydjum otrzymanemi. Sprawę takową podajemy tu w streszczeniu wraz z poglądem prawnym i wyrzeczeniem karnem.

W dniu 15 (27) kwietnia r. b. panu J. skradziono rsr. 318 z szuflady komody zamkniętej i otworzonej kluczykiem, który w górnej niezamkniętej szufladzie się znajdował. Wyjaśnił poszkodowany p. J., iż po kradzieży tej pasierb jego Dominik Gogolewski rok 13-ty liczący, nie był w domu przez dni 4, następnie znaleziony w piwnicy przez matkę, przyznał spełnienie kradzieży, utrzymując, iż na takową namówił go Marceli Gumowski lat 17 mający, obiecując wyrobić mu pasport i ułatwić ucieczkę z flisami wracającymi do Austrji. Gumowski zaś, pytany przez p. J., o otrzymaniu od Gogolewskiego pieniędzy, nie przeczył, i oddał p. J. częściowo rsr. 150. Poszkodowany nie dochodził dalej straty i o tym karygodnym występku, komu należało, nie doniósł. Gumowski zaraz po przyznaniu się Gogolewskiego, jak zeznaje pan J., czynił mu wymówki, że się sam wydał, że powinien był powiedzieć, iż jakiś nieznany człowiek kradzież popełnił i że tym sposobem mieliby pieniądze.

Wkrótce, gdyż w dniu 11 (23) maja r. b., spełnioną została u tegoż p. J. druga kradzież pieniędzy w ilości 725 rsr. Jak poszkodowany pod przysięgą wyjaśnił, powróciwszy z żoną do mieszkania, w którem matka pasierba jego, a syna swego Dominika Gogolewskiego wychodząc zamknęła, już go w mieszkaniu nie znalazł, i w otwartej sztucznie komodzie okazał się brak powyższych pieniędzy; pobiegła więc matka do rodziców Gumowskiego, lecz młody Gumowski utrzymywał, iż nie widział nawet syna. Nazajutrz w dniu 12 (24) maja r. b. dał znać poszkodowany policji i Gumowski dnia 13 (25) po południu zatrzymany został. Jednocześnie, bo 12 (24) maja doniósł wójt gminy Młociny o dostrzeżonych w lasku Bielańskim zwłokach zarżniętego człowieka, skutkiem czego sąd policji prostej w dniu 13 (25) maja odbył na zwłokach tych obdukcję, a że takowa okazała, iż to było ciało chłopca około lat 14 liczącego, na którem liczne obrażenia dostrzeżono, obecny temu wójt gminy podał, iż w d. 12 (24) maja rano widziano dwóch chłopców idących przez wieś Półków ku Bielanom, z których jeden wyższy i starszy miał na sobie sakwojaż, odniósł się więc sąd policji prostej do warszawskiego ober-policmajstra o wyśledzenie, czyje mogą być zwłoki znalezione, a dla łatwiejszego rozeznania takowych, wstrzymał się sąd z sekcją.

Wydział śledczy, w chwili kiedy zajęty był badaniem Gumowskiego, który dopuszczenia się kradzieży tej przeczył, otrzymał powyższą odezwę sądu, a z opisu zwłok i ubrania na nich, znajdując podobieństwo do osoby poszukiwanego Gogolewskiego, wysłał dozorcę z matką tegoż, która w zwłokach znalezionych, z uczuciem największej boleści, poznała syna własnego. Kiedy zaś naówczas Gumowskiemu, przeczącemu udziału w kradzieży, oświadczono w policji, iż Gogolewski jest odszukany na Bielanach i żyje, zmięszany tem, trzykrotnie zemdlał.

Odbyta rewizja ubrania Gumowskiego wykazała, że na surducie, spodniach i kamizelce były ślady krwi, a mankiety u koszuli były oberwane; tłomaczył się on, że koszulę dostał taką, a gdy matka wyjaśniła, że przeciwnie, miał koszulę z mankietami, wówczas przyznał, że pieniądze skradzione panu J. ukrył z Gogolewskim w lesie Bielańskim, przecząc wszakże pozbawieniu go życia.—Sprowadzony przez policję Gumowski, w obec sądu wskazał miejsce gdzie pieniądze ukryli, jakoż po odgarnięciu ziemi, znaleziono sakwojaż i w nim w biletach rsr. 639, w srebrze rsr. 84 kop. 83 i 4 półimperjały w złocie. Zaraz więc t. j. dnia 14 (26) maja słuchany przez sąd Gumowski, wyznał, iż w poniedziałek dnia 12 (24) maja o godzinie wpół do 7-ej rano przyszedł do niego Gogolewski i oświadczył, że skradł pieniądze rodzicom i namawiał go do wyjścia razem; gdy wyszli na miasto, w ustępie (kloace) przy ogrodzie Krasińskich, jak zeznaje Gumowski, pokazywał mu Gogolewski masę pieniędzy, wydobywając nawet z cholew, poczem udali się na ulicę Franciszkańską, gdzie Gumowski zleciwszy Gogolewskiemu aby czekał w bramie, kupił od żyda brzytwę, poczem od innego przechodzącego żyda kupili 2 torby, z temi udali się na plac wojenny, tam złożyli wszystkie pieniądze do jednej, którą zabrał Gogolewski i udali się ku Bielanom. Tu wydobywszy z kieszeni bułkę, szynkę i flaszkę z wódką, zaczęli się posilać, gdy w tem Gumowski oddaliwszy się nieco, zaszedł z nienacka z tyłu siedzącego Gogolewskiego, złapał za głowę i przerżnął mu gardło dwukrotnie brzytwą. Gogolewski broniąc się, łapał go za rękę i brzytew, i ztąd pokaleczył sobie palce, czoło i brodę, i wkrótce upadł na ziemię twarzą, a on wziąwszy worek z pieniędzmi uciekł w las, zakopał go w miejscu znacznem, poczem udał się do wody dla obmycia się, koszulę gdzie była pokrwawiona wyprał, lecz, że jeszcze były ślady żółte na mankietach, takowe oderwał i wrócił do domu około 2-ej lub 3-ej po południu.

Przy obdukcji na zwłokach Gogolewskiego odbytej, znaleziono rany na czole, brodzie, policzku, po palcach rąk sięgające kości, na szyi zaś była rana poprzeczna znacznej głębokości od krtani ku tyłowi głowy, z przecięciem głównych szyjowych tętnic. W opinji swej lekarz obducent przywodzi, iż z pomiędzy 14 ran na ciele znalezionych, rana na szyi była powodem śmierci, i że rana ta nie mogła być samobójczą, a bliższym poglądem lekarskim, kierunkiem i głębokością ran wyjaśnił, że denat Gogolewski był ofiarą zdradzieckiego zabójstwa.

W dalszem badaniu Gumowski powtórzył okoliczności zgodnie z pierwotnem zeznaniem a nadto w sądzie policji poprawczej wyjaśnił, że gdy zobaczył tyle przy Gogolewskim pieniędzy, natychmiast powziął zamiar zabicia go. W kończącem atoli śledztwo badaniu, zostając widocznie pod wpływem porady innych więźni, którzy, jak sam oświadcza, ganili mu, że niepotrzebnie się przyznawał, Gumowski twierdził, że nie myślał o zabiciu Gogolewskiego i dopiero, gdy pokłócili się w lasku Bielańskim i gdy Gogolewski nie chciał mu dać pieniędzy, zaczęli się bić i wówczas ciął go posiadaną brzytwą; dalej bronił się tłomaczeniem, że brzytwy nie chodził kupować, ale że ją znalazł idąc z Gogolewskim.

Obrońca podsądnego, patron trybunału p. Bardzki, upatrywał nadzieję ratunku dla klienta swego głównie w twierdzeniu, że jest nieletni i że działał bezwiednie, pod wpływem monomanji, i w nienormalnym stanie władz umysłowych, w jakim i obecnie ma zostawać, i że jako w pewnym stopniu bezrozumnemu, zachodzi niemożność poczytalności przestępstwa.

Prokurator królewski p. Kosmowski, w obszernym akcie oskarżenia, odznaczającym się głębokim na rzecz poglądem i światłem nauki prawa, który i sądzący i cała publiczność z szczególnem wysłuchali zajęciem, uprzytomniwszy naprzód obrazowo zaszły fakt od chwili będącej początkiem dramatu aż do zbrodni, która się stała jej zakończeniem, oraz przytoczywszy treść zeznań i walczących przeciwko oskarżonemu dowodów, wykazał moralne zepsucie podsądnego, jego cynizm ujawniony przy śledztwie, złośliwość i przewrotność, a trafnie zestawiwszy z sobą wszystkie przyznania i tłomaczenia się Gumowskiego, czy to pierwiastkowo zgodne z sobą i z okolicznościami, czy to w końcu sprzeczne i kłamliwe, siłą gruntownych rozumowań, widocznie przez ogół słuchaczy podzielanych, doszedł do przekonania, że zabójstwo nietylko było dowiedzione, ale nadto, że było zamierzone z wolna, z rozmysłem

planowane i sposobem zdradzieckim z celem zaboru pieniędzy morderczo dokonane.

Aby wszakże poczytać komu winę, potrzeba uznać, iż wiedział o bezprawności działania i że wola jego nie była skrępowaną, to też przestępstwo nie może być poczytane, między innemi z powodu niedojrzałości ludzkiej istoty. Potrzeba oznaczenia pewnych perjodów życia i zastosowania do nich odpowiedzialności kryminalnej, już w prawiem rzymskiem była znaną. Okazywana przez nieletnich złośliwość, znana pod nazwą „malitia", posługiwała sędziom za zasadę do dopełnienia liczby lat, czyli uważania podsądnego wcześniej rozwiniętym i starszym nad wiek rzeczywisty. Nasz kodeks dawny z roku 1818, oznaczał trzy epoki nieletności i stosowanie do nich kary. Kodeks obecnie obowiązujący w art. 101 wyłącza od karygodności dzieci nie mające lat siedem, a od lat 14, w myśl art. 146 i 147, poddaje ich karom kodeksowym, lecz złagodzonym; przepis więc ostatni, wedle wyjaśnienia prokuratora, ma zastosowanie do obwinionego Gumowskiego, który jak akt urodzenia przekonywa, w miesiącu styczniu r. b. ukończył lat 17 wieku.

Ważnem było motivum obrońcy, jakoby podsądny nie był i nie jest w używaniu władz umysłowych; fakt atoli namówienia do kradzieży i częściowy tylko zwrot pieniędzy z kradzieży pierwszej, wymawianie Gogolewskiemu, iż nie powinien był go zdradzać lecz zmyślić, że pewno kto z ulicy był sprawcą kradzieży, przez coby mieliby pieniądze na swoje zachcianki; nagły zamiar powzięty co do zabójstwa Gogolewskiego, widokiem pieniędzy i chęcią przywłaszczenia ich sobie wywołany, natychmiastowe poczynienie przygotowań do spełnienia zamiaru, ukrycie pieniędzy w miejscu zaznaczonem i usunięcie z siebie śladów pozostałych po zbrodni, tłómaczenie się wreszcie Gumowskiego z całą przezornością składane, cynizmem a w końcu przewrotnością nacechowane, — wszystko to zdaniem prokuratora przekonywa nietylko o przytomności, ale nawet o bystrości pojęć umysłowych podsądnego. Ani obwiniony, ani ojciec jego nie przytaczają, aby podsądny ulegał jakiej chorobie umysłowej, słowem, pod żadnym względem ani podejrzenia, ani mowy o umysłowej niemocy lub obłąkaniu Gumowskiego być nie może. Sąd jednak z całą przezornością działając, wezwał lekarzy o opinję, w skutek czego lekarz domu badań i lekarz powiatowy, po dokonanych obserwacjach i zbadaniu obwinionego, znaleźli, iż ten pod względem stanu fizycznego i umysłowego nie przedstawia żadnych zboczeń i że stopień rozwoju jego władz duchowych, w zupełności odpowiada wiekowi, co odpiera gołosłowne twierdzenie obrońcy.

W rezultacie prokurator królewski niespuszczając z uwagi ani okoliczności winę, tudzież karę łagodzących, ani zwiększających takową, akt oskarżenia zakończył wnioskiem:

aby sąd kryminalny, Marcelego Gumowskiego za rozmyślne zabójstwo Dominika Gogolewskiego, w sposób zdradziecki i dla zaboru pieniędzy dokonane, oraz za ukrywanie kradzieży z art. 924, 925, 1,160, 1,150, 31 do 36 K. K. G. i P. na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie do robót ciężkich w kopalniach na lat dziesięć i miesiąc jeden a po upływie takowych na osiedlenie na zawsze w Syberji z utratą praw familijnych i majątkowych skazał.

Zanim prokurator królewski przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, prezydujący zadawał podsądnemu 18 zapytań będących w związku z szczegółami zaszłego faktu i odbytego śledztwa; na każde z zapytań tych, podsądny, w miarę czynienia mu takowych, krótkie lecz trafne dawał odpowiedzi, na zapytanie zaś, czy mu sumienie nie wyrzucało tak strasznej zbrodni zaraz po jej spełnieniu, odpowiedział łzami chwilowego rozczulenia, przez cały jednak czas zostawania przed kratką okazywał ponurość i obojętność; w każdym razie odpowiedzi podsądnego publicznie złożone, przyniosły nowy i nieodparty dowód o jego przytomności umysłowej.

Sąd kryminalny w rozważeniu wszystkich powyżej rozjaśnionych okoliczności i zasad prawnych, ogłosił wyrok z wnioskami prokuratora zgodny.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 10 (22) Czerwca.

Kalendarz.

We środę, 11 (23) czerwca, — św. Agrypiny panny męczenniczki. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 40; zach. o godz. 8 min. 23.

We czwartek, 12 (24) czerwca, — Narodzenie św. Jana Chrzciciela. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 41; zach. o godz. 8 min. 23.

Stan pogody.

Dziś z rana + 11°5 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana	o godz. 2 po poł.
Barometr w milimetrach	746.2	749.2
Termometr Reaum.	+ 1[illegible]°5	+ 14°0
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 15°4, R. Najmniejsze ciepło + 9°1 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera w 4-ch aktach, **Violeta**, — Osoby: Violetta—pani *Domiakowska;* Flora—pani *Boguszewska*; Germont—p. *Köhler;* Alfred syn jego—p. *Filleborn;* Vice-hrabia Gaston — p. *Szczepkowski;* Baron—p. *Suszyński;* Margrabia — p. *Nowakiewicz;* Julja—panna *Rybicka B.;* Doktór — p. *Zakrzewski;* Anna powiernica Violetty—panna *Stankiewicz;*—**Divertissement** układu Romana Turczynowicza z muzyką Józefa Stafaniego **Uroczystość róż**. — *Jutro*, we środę, komedje **Śluby panieńskie** i **Listy miłosne Larkinsa**.—Po cenach teatru rozmaitości. — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedje **Nieśmiały, Postanowienia** i fraszkę sceniczną **Lekcja śpiewu**, było osób 132.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Codziennie*, **Koncert** B. Bilsego, dyrektora królewsko - pruskiej orkiestry, złożonej z 60-ciu doborowych artystów. — We środy i soboty, Koncerta symfoniczne. — *Jutro*, we środę: — I. Uwertura z „Manfreda", Schumana; Reiter-marsz, Fr. Schu- Introdukcja z opery „Romeo i Julja", Gounoda; Fantazja z opery „Lohengrin", Hamma. — II. Uwertura z „Coriolan", Beethovena: a) Adagio i Allegro vivace, b) Adagio, c) Scherzo, d) Finał. — III. Uwertura z opery „Oberon", Webera; Bürgersin-walc, Straussa; Marzenia z scen dziecinnych, Schumanna; Wstępny akt opery „Lohengrin", Wagnera. — Początek o godzinie 6 ½. — Cena wejścia kop. 30. — W razie niepogody, koncert odbędzie się w sali Doliny Szwajcarskiej. — *Wczoraj*, było osób 550.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

ELDORADO (przy ulicy Długiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia **Towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich**.—Początek orkiestry o godzinie 7-ej, a przedstawienia o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 184.

ALKAZAR (ulica Królewska). — *Jutro i codziennie*, **przedstawienie trupy niemieckich artystów**, pod dyrekcją pani Leopoldyny v. Lukatzy. — Początek o godzinie 7 ½. — *Wczoraj*, było osób 584.

TIVOLI.—*Dziś i codziennie* przedstawienia **humorystyczno-wokalne** w języku polskim i **tańce** przy doborowej orkiestrze, pod dyrekcją p. E. Kleczyńskiego.—Zaczyna się o godzinie 8-ej wieczorem.— *Wczoraj*, było osób 179.

KASSINO (przy ulicy Ś-to Krzyzkiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia humorystyczne** w języku polskim złożone ze śpiewów i tańców, pod dyrekcją H. Modzelewskiego. — Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 224.

TEATR-RAPPO. — **Cyrk i teatr małp** p. Broekmana. — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie**. — Otwarcie cyrku o godzinie 6 ½.—Początek o godz. 7 ½. — W dni niedzielne i świąteczne **dwa przedstawienia**; pierwsze o godzinie 4-ej, drugie o godzinie 7 ½. — *Wczoraj*, było osób 195.

WYSTAWA STEREOSKOPÓW z podarkami, czyli loterja bez przegranej allegri, — *codziennie*, przy ulicy Długiej w domu Jasińskiej N. 22/551.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

W PRADO za rogatkami Wolskiemi, zakład gastronomiczno-spacerowy, *codziennie* jest otwarty. — W niedziele i każde święto grywa **orkiestra** w pełnym komplecie.— Początek o godzinie 5-ej. — Wejście w dni świąteczne kop. 15.—Dzieci bezpłatnie.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Igelstrom*, z Łucka; *Wikhorst, Gotowski* i *Danenstern*, z Petersburga; książę *Szczerbatow*, z Kalisza; płocki gubernator, pułkownik, baron *Wrangel*, z Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu: *Połoncki, Wojt, Politkowski* i *Potapowicz*, z Petersburga; hrabia *Uruski*, z Siedlca; amerykański poseł i pełnomocny minister przy dworze austrjackim *Wats*, z zagranicy; kamarjukier, hr. *Aleksandrowicz*, z Cesarstwa;— wyjechali: jenerał-adjutanci: *Trepow*, do Kijowa; *Patkul* i książę *Radziwiłł*, do Łowicza; jenerał-lejtnant *Chlebow*, do Częstochowa; jenerał-majorowie: *Penkin* i *Danenstern*, za granicę; *Feuchtner*, do Suwałk i *Zeidler*, do Brześcia; fligiel-adjutant, pułkownik, baron *Offenberg*, za granicę; rzeczywisty radca stanu *Szulc*, do Siedlca; szambelan, hrabia *Aleksandrowicz*, do Grodna.

* W ciągu trzech dni upłyn. przyjechało koleją żel war.-wied. i wars.-bydgoską osób 2109, wyjechało osób 2103;— koleją żelazną petersb.-warsz. przyjechało osób 700, wyjechało osób 762; — koleją żelaźną warsz.-terespolską przyjechało osób 469, wyjechało osób 407;— statkami parowemi przyjechało osób 41, wyjechało osób 21; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 1011, w tej liczbie z zagranicy 19, wyjechało osób 925, w tej liczbie za granicę 60.

* W dniach 7, 8 i 9 (19, 20 i 21) b. m. i r., chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 61, wyzdrowiało 65, umarło 8, pozostało 1846 (mężczyzn 899, kobiet 947), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 167, kobiet 184.

* Dnia 9 (21) b. m. i r., **urodziło się:** *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 2, płci żeńskiej 2, razem 27; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 5; *starozakonnych* —; — **umarło:** *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 9; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 25.

Ceny Targowe.

dnia 9 (21) Czerwca 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — ruble sr.	Korzec od — kopiejki	do — ruble sr.	do — kopiejki
Pszenica	13	44	7	95	8	40
Żyto	9	12	5	40	5	70
Jęczmień	—	—	—	—	—	
Owies	5	44	3	15	3	40
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	20	1	65	2	—

Pud siana od kop. — —. Pud słomy od kop. — 25.
Dowozy: Pszenicy 766; Żyta 1029; Jęczmienia —; Owsa 144 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 10 (22) Czerwca 1869 r

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wasze	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100.	—	—	83	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100.	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	88	83	84	60
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	85	25	84	83
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	73	45	73	10
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	—	—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	15
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	90	75	89	25
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	101	35
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	101	70
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	17[illegible]	10	172	75
„ „ „ 1866 „ 100	17[illegible]	50	170	67
5% Listy Zastaw. Rosji.	100	—	99	
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied, za sztukę	69	—	67	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	70	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drgi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	96	—	95	—

WEXLE.		Termin	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	114	9[illegible]	114	75
„	„ „	k. t.	114	75	114	60
Wrocław	„	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	114	75	114	61
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	93	7	88
Paryż	300 Frank.	2 m.	94	5	93	90
Wiedeń	150 Zł. W. A	2 m.	94	80	94	65
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„		k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych...... rs. 1 k. 9½%
* „ „ „ od Listów Likwidacyjnych — rs. — k. 23⅓.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 9 (12) Czerwca 1869 roku.

Z PARYŻA.	
Renta 3%	70 17
Renta Włoska	56 60
Akcje Kredytu Ruchomego	246 25
Z LONDYNU	
3% Papiery (Consols)	92%

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. *4246. Sędzia Komisarz Masy Upadłości Aleksandra Rembalskiego.*

Wzywa wszystkich wierzycieli masy upadłości Aleksandra Rembalskiego, aby w dniu 12 (24) Czerwca 1869 r. o godzinie 4 z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 odbywających się stawili dla przedstawienia potrójnej listy kandydatów, celem wyboru Syndyków, a to bądź przez szczególnie do tego upoważnionych.

G. Senewald, S. T. H.

N. D. 4249. Sędzia Komisarz Masy Upadłości Mozesa Winawer.

Stosownie do art. 476 K. H., wzywa wierzycieli tej masy, aby się w dniu 13 (25) Czerwca o godzinie 5 z południa stawili się w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr. 549, a to celem podania potrójnej listy kandydatów na tymczasowych syndyków tej masy. Nadmienia się przytem, że niestawający, poczytani zostaną za podzielających zdania stawających.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1869 r.
Arnold.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *3966. Zarząd Finansowy w Królestwie Polskim.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Finansowego głośna in plus licytacja na sprzedaż:

a) Powizytkowskiego domu Nr. 390 w m. Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście poczynając od sumy rs. 38,150 wyraźnie rubli srebrem trzydzieści osiem tysięcy sto pięćdziesiąt.

b) Poduchownego domu Nr. 122 w Warszawie na Piekarskiej ulicy poczynając od sumy rs. 4,326 wyraźnie rubli srebrem cztery tysiące trzyta dwadzieścia sześć.

Bliższe warunki dotyczące powyższych sprzedaży przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w godzinach biórowych w Zarządzie Finansowym, o stanie zaś tych nieruchomości przekonać się można na miejscu.

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerwca) 1869 r.
za Zarządzającego Wydziałem, Ed. Wysocki.
za Naczelnika Sekcji, Ed Poraziński.

N. D. 4202. *Варшавское Губернское Правленіе.*

Объявляетъ, что 16 (28) Іюня, въ 12 часовъ дня, произведены будутъ въ семъ Правленіи торги, посредствомъ декларацій, на каменьщичіе работы, по розграниченію повизитковскихъ домовъ въ г. Варшавѣ, то есть: на проведеніе демаркаціонной стѣны, между проданнымъ домомъ № 389 и остающимся въ распоряженіи казны № 390.

Торги эти, начаты будутъ отъ суммы исчисленной архитекторомъ 464 руб. 70 коп. въ нисходящемъ порядкѣ.

О всѣхъ прочихъ условіяхъ освѣдомиться можно ежедневно, въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ въ присутственное время.

Г. Варшава, Іюня 6 дня 1869 года.
2—3 за Асесора, Ревизоръ, (. . . . . .).

N. D. *4216. Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ, что на 23 Іюня (5 Іюля) сего года, въ 12 часовъ полудня, назначена ею продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: шерстяныхъ издѣлій по оцѣнкѣ на 248 руб. 13 коп.; бумажныхъ — 24 р. 40 коп.; полотна и платковъ льняныхъ—801 руб. 15 коп.; рубашекъ шерстяныхъ— 82 руб; галстуховъ шелковыхъ — 175 руб.; туалетныхъ вещей—272 руб. 80 коп.; мелкихъ цѣнныхъ вещей — 40 руб.; иголъ швейныхъ — 259 руб; чаю 32 руб. 95 коп.; крѣпкихъ напитковъ — 32 руб. 45 коп. и разныхъ товаровъ — 39 руб. 59 коп., а всего по оцѣнкѣ 2,007 руб. 47 коп. и по этому желающіе покупать эти товары, могутъ явиться въ сію Таможню къ означенному сроку.

Посадъ Кибарты, 3 Іюня 1869 года.
1—3 Управляющій, Твердянскій.

N. D. *3870. Пинчовское Уѣздное Управленіе.*

Извѣщаетъ для всеобщаго свѣдѣнія, что въ присутствіи сего Управленія числа 23 Іюня 1869 г. въ 12 часовъ утра будутъ производиться гласные торги (in minus) на починку б. Норбертанскаго монастыря въ г. Пинчовѣ отъ утвержденной смѣтной суммы 1,096 р. 19 к. с. Желающіе за тѣмъ приступить къ означеннымъ торгамъ должны представить опечатанную декларацію съ квитанціею казначейства на внесенный въ 1/10 части залогъ равняющійся смѣтной суммѣ т. е. 109 р. 61 к. сер. Удерживающійся на торгахъ внесенный имъ залогъ обязанъ будетъ дополнить до 1/5 части смѣтной суммы. Объявленія представленныя послѣ 12 час приняты не будутъ. Торговыя условія вмѣстѣ со смѣтою могутъ быть разсматриваемы въ присутствіи Уѣзднаго Управленія во всякое время, кромѣ торжественныхъ и праздничныхъ дней.

Г. Пинчовъ, Мая 24 дня 1869 года.
Начальникъ Пинчовскаго Уѣзда,
2—3 Подполковникъ, (. . . . .).

N. D. 4243. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 9 i 10 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie meble i różne sprzęty gospodarskie, w dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1869 r. o godzinie 12 z południa w mieszkaniu debenta pod Nr. 2932 przy ulicy Solec przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 7 (19) Czerwca 1869 r.
Sosonko.

N. D. 4233. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Siosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Lessera Levi Bankiera, w Warszawie pod Nr. 949 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Mecenasa, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 649 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 7,651, z procentem od dnia 10 Listopada 1865 r. oraz kosztami od Bernarda Klingsland kupca, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2380 i 2381 sytnowanej, zaś w Warszawie nieruchomości pod Nr. 1679 położonej, zamieszkałego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 12 (24) Lutego 1868 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 2380/1 przy ulicy Nowolipki, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału II. w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym V. i VI. w gminie Magistratu miasta Warszawy na gruncie czynszowym z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 6 kop. 4½ położona, przybliżonej rozległości około łok. kwadr. 7,000, czyli arsz. 5,600 mająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, prawem własności do Bernarda Klingsland należąca, a obecnie stosownie do kontraktu urzędowego przed Rejentem Sliwińskim w Warszawie dnia 21 Lipca (2 Sierpnia 1867 r. zawartego, jest w posiadaniu dzierżawnym do dnia 1 Października 1870 r. za sumę ogólną rs. 4,275 Samsona Rubinroth zostająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Sciana murowana z cegły palonej parterowa, blachą żelazną pokryta, przysposobiona do zawieszonej budowy domu frontowego.

2. Dwa parkany murowane, z których w każdej znajduje się brama dwuskrzydłowa wjezdna z furtką, nad bramami temi są daszki blaszane, zaś przed bramami mostki drewniane.

3. Domek z drzewa postawiony blachą kryty.

4. Przystawka z desek zbudowana deskami kryta,

5. Komórka z desek deskami kryta.

6. Oficyna parterowa murowana, o trzech kominach murowaaych nad dach wyprowadzonych, blachą kryta.

7. Szopa czyli dach deskami kryta, na słupach drewnianych wsparta.

8. Komórka z drzewa deskami kryta.

9. Zabudowanie murowane parterowe, tekturą smołowcową kryte, mieszczące w sobie stajnie, wozownie i kloaki.

10. Oficyna dwupiętrowa murowana z piwnicą, 4 kominy murowane mająca, z których jeden na sposób kominów fabrycznych nad dach wyprowadzone, blachą kryta.

11. Oficyna parterowa murowana o 1 kominie murowanym nad dach wyprowadzonym dachówką karpiówką kryta.

12. Studnia z pompą i korbą żelazną.

13. Podwórze całe kamieniem polowym wybrukowane, z rynsztokami.

W nieruchomości tej, oprócz Samsona Rubinroth dzierżawcy, jest jeszcze dwóch lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 649 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II. w Warszawie, pod Nr. 790 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 17 (29) Lutego 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 22 Lutego (5 Marca) 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549e. dnia 3 (15) Maja 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 7 (19) Marca 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono ta tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 7 (19) Marca 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 3 (15) i 17 (29) Maja oraz 31 Maja (12 Czerwca) 1868 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbyte zostało w dniu 18 (30) Czerwca 1868 r. przygotowawcze przysądzenie rzeczonej nieruchomości która Lesserowi Levi przygotowawczo za sumę rs. 10,000 przysądzoną została. W tymże terminie Trybunał termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 6 (18) Września 1868 r. godzinę 10 z rana oznaczył. Gdy zaś ten termin powodu sporów nieodbył się, po rozsądzeniu tychże sporów wyrokami Sądu Apelacyjnego z datt 24 Sierpnia (5 Września) i 3 (15) Grudnia 1868 r. Trybunał wyrokiem na dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1869 r. zapadłym nowy termin do ostatecznego tej nieruchomości przysądzenia na dzień 7 (19) Maja 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie licytacja zaczynać się miała od sumy rs. 17,200 jako 2/3 części szacunku taksą biegłych na rs. 25,800 wykrytego. Lecz gdy ten termin dla braku licytantów spełzł, Trybunał wyrokiem na dniu 3 (15) Czerwca 1869 r. zapadłym szacunek nieruchomości Nr. 2380/1 w Warszawie o 1/4 część to jest do sumy rs. 19,350 zniżył stanowiąc zarazem że licytacja od sumy rs. 12,900 ma się rozpocząć i nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 3 (15) Lipca 1869 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Warszawa dnia 3 (15) Czerwca 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

N. D. 4247. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Tyszler właściciela nieruchomości Nr. 1379 położonej, w Warszawie tamże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000, z procentem 5% od d. 10 Września n. s 1864 r. i kosztów od Juljana Ikóników właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr 1479 i 1480 położonej tamże zamieszkałego, protokułem Walentego Supryniewicza, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 24 Sierpnia (5 Września) 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Śliskiej pod N. 1479 i 1480, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym VIII w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III na gruncie czynszowym, z którego się opłaca czynsz rocznie rs. 6 kop. 60 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Juljana Ikónikow należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości frontu około łokci 80, albo arszynów 64, a głękokości od ulicy Śliskiej do Siennej około łokci 74, albo arszynów 54 majaca. Nieruchomości te lubo mają oddzielne księgi hypoteczne, przecież na grunicie tak są z sobą połączone, że żadnej pomiędzy sobą nie mają granicy i jedną całość stanowią.

Na gruncie nieruchomości tych są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy w części z cegły palonej murowany w części w pruski mur i w części z drzewa zbudowany, deskami szalowany gontami kryty, 5 kominów murowanych mający.

2. Oficyna masiv murowana parterowa, na kuźnię zbudowana, a przy tej część budowy również z cegły palonej od domu frontowego, która łączy te obadwa mury, również parterowa, komin murowany mająca.

3. Oficyna parterowa z drzewa deskami szalowana, 2 kominy murowame mająca, gontami kryta.

4. Oficyna parterowa z drzewa deskami szalowana gontami kryta, 2 kominy murowane mająca.

5. Stajnia i wozownia z drzewa gontami kryta

6. Komórki z drzewa słomą kryte i kloaka.

7. Studnia drzewem cembrowana z pompą i karbą drewnianą.

8. Podwórze w części kamieniem polnym wybrukowane.

W nieruchomości tej jest 35-u lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanei nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckie o Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju O-gu i m. Warszawy Wydziału III, w Warszawie, pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 31 Sierpnia (12 Września) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie d. 1 (13) Września 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 5 (17) Listopada 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 14 (26) Wrzesnia 1865 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszarskiej w Warszawie.

Warszawa d. 14 (26) Września 1865 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach 5 (17) Listopada, 19 Listopada (1 Grudnia) i 3 (15) Grudnia 1865 r., trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 3 (15) Grudnia 1865 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 4 (16) Stycznia 1866 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rsr. 5.000, jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego, zaś w terminie ostatecznym od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1865 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położona, przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi, za sumę rs. 5,000 i Trybunał wyrokiem daty 4 (16) Stycznia 1866 zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży rzeczonej nieruchomości na d. 4 (16) Marca 1866 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejrcu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od 2/3 części szacunku przez biedłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 7 (19) Stycznia 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Ponieważ Antoni Tyszler, terminu na d. 4 (16) Marca 1866 r. godzinę 10 z rana, do ostatecznego przysadzenia nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1479 i 1480 oznaczonego nie odbył, przeto Trybunał wyrokiem w d. 7 (19) Marca 1866 r. na powództwo Feliksa Trzcińskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 1303 zamieskałego, jako opiekuna gło-

wnego nieletniego Wiktora Symeona dwóch imion Pawłowicza po Symeonie v. Symeonie i Laurze z Dobrzyńskich małż. Pawłowiczach pozostałego syna, oraz Kajetana Dzierżanowskiego Archiwisty akt dawnych w m. Gubernialnem Płocku zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Władysława Chęcińskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego. obrane mających, wydanym. tychże Feliksa Trzcińskiego, jako opiekuna małoletniego Wiktora Symeona Pawłowicza i Kajetana Dzierżancwskiego, jako wierzycieli hypotecznych sum na nieruchomości rzeczonej ubezpieczonych, do dalszego popierania subhastacji rzeczonej nieruchomości Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położonej upoważnił i nowy termin do ostatecznej sprzedaży, na d. 5 (17) Kwietnia 1866 r godzinę 10 rano w Wydziale I tegoż Trybunału w Warszawie pod Nr. 549*a* posiedzenia swe odbywającego wyznaczył.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8,922 k. 93, jako $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych oznaczonego.

Warszawa d. 14 (26) Marca 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

W terminie powyższym w d. 5 (17) Kwietnia 1866 r. w Trybunale Cywilnym w Warszawie ostatecznie odbytym, nieruchomość pod N. 1479 i 1480 w Warszawie położona przysądzoną została Teodorowi Łąckiemu, Obrońcy przy Rządzącym Senacie za sumę najwyżej postąpioną rs. 12,744 i nieruchomość tą nabył Antoni Tyszler właściciel nieruchomości N. 1379 tamże w Warszawie zamieszkały Od tego wyroku Julian v. Ilia Ikoników założył apelacją lecz takowa wyrokami Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego daty 18 (30 Czerwca 1866 r. i 24 Stycznia (5 Lutego) 1868 r, zapadłemi oddaloną została, a skarga przez Sukcesorów Juljana Ikoników jako to: Marją Ikoników wdową w imieniu własnem, oraz jako matkę i główną opiekunkę nieletnich Michała i Mikołaja synów działającą oraz Jana Suskiego przydanego opiekuna tychże nieletnich, na powyższe wyroki zaniesiona, wyrokiem IX Departamentu Rządzącego Senatu daty 2 (14) Sierpnia 1868 roku zapadłym, również jako bezzasadna została oddaloną.

Gdy Antoni Tischler warunków licytacyjnych nie dopełnił, jak przekonywa o tem świadectwo W. Zgórskiego Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydz I, daty 10 (22) Maja 1868 roku wydane, przeto Feliks Trzciński obywatel w Warszawie pod Nr. 1303 zamieszkały, jako opiekun główny nieletniego Wiktora Symeona Pawłowicza i Kajetan Dzierżanowski Archiwista akt dawnych w Płocku zamieszkały, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania relicytacyjnego u Franciszka Siateckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 2410/11 zamieszkałego obrane mający, wierzyciele hypoteczni sum rs. 3,503 k. 2 z procentem od d. 1 Kwietnia 1865 r i rs. 1.650, z procentem od d. 1 Października 1862 r. zaległym i przez tegoż obecnie działającej, przedsięwzieli sprzedaż w drodze relicytacji przez publiczną licytacją na risico Antoniego Tischlera nieruchomości Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położonej, a to w mysl art. 738 i 739 Kod. Post. Sąd.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków dadatkowych sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr 1479 i 1480 w Warszawie położonej, wyznaczony został na dzień 10 (22) Października 1868 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs 8492 jako $^2/_3$ części szacunku na licytacji przez Antoniego Tischler postąpionej. lub od sumy rs. 5,000 przez wierzycieli relicytujących podanej.

Warunki dodatkowe w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go pod N-em 549, oraz u podpisanego Adwokata przejrzane być mogą.

Franciszek Siatecki, Adwokat.

Po odbyciu w d. 10 (22) Października 1866 r. pierwszej publikacii zbioru objaśnień i warunków dodatkowych sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 1479 i 1480 w Warszawie położonej, Trybunał wyrokiem daty 10 (22) Października 1868 r. zapadłym, wyznaczył termin do drugiej publikacji warunków a zarazem przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 24 Października (5 Listopada) 1868 r. godzinę 10 rano lecz takowy spełzł bezskutecznie

Trybunał więc wyrokiem ilacyjnym daty 4 (16) Czerwca 1868 r. na żądanie samego tylko Feliksa Trzcińskiego jako opiekuna głównego nieletniego Pawłowicza zapadłym, w poszukiwaniu sumy resztującej rs. 1,800 z procentem wyznaczył nowy termin do drugiej publikacji warunków i przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1479, 1480 na dzień 20 Czerwca (2 Lipca) 1869 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydz. I. pod Nr. 549.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8,492 jako $^2/_3$ części szacunku na licytacji przez Tyszlera postąpionej, lub od sumy rsr. 5,000 przez wierzyciela podanej.

Warszawa d. 5 (17) Czerwca 1869 r.
1—1 Franciszek Siatecki, Adwokat.

N. D. 4268. Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, lustra, kandelabry i t. p. przedmiota, w dniu 12 (24) Czerwca r. b. poczynając od godziny 10 rano i w dnie następne, poczynając od godziny 10 rano, sprzedane zostaną przez publiczną licytację na gruncie nieruchomości Nr. 1065 lit. A. w Warszawie, a to na mocy upoważnienia Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 10 (22) Maja r. b. Nr. 5614.

1—1 *Popławski*, Komornik.

N. D. 4273. Wiadomo czynię, iż w egzekucji sądowej zajęta nieruchomość z dochodami w Warszawie pod Nr. 2346 przy ulicy Pawiej i Smoczej położona, wydzierżawioną będzie przez publiczną licytację na lat trzy, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. termin licytacji przed podpisanym Komornikiem na gruncie takowej powtórnie na dzień 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 roku godzinę 12 w południe oznaczony został. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,700 za lat trzy, a każdy przystępujący do licytacji, złoży do rąk Komornika vadium rsr. 200, które nieutrzymującemu się, natychmiast powrócone będzie, warunki licytacyjne przejrzane być mogą w każdym czasie w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 543 zamieszkałego.

Aleksander Nowicki,
Komornik przy Tryb. Cyw. w Warszawie.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 4208.

GAZETA ROLNICZA

PISMO TYGODNIOWE Z RYCINAMI

Poświęcone obrazowaniu potrzeb i postępu rolnictwa polskiego, wychodzić będzie w kwartale III-im r. b. pod następującemi warunkami:

Na stacjach pocztowych kwartalnie **rs. 1 kop. 50 (złp. 10).**

W Redakcji z przesyłką w opaskach na prowincję, lub nadsyłając pieniądze wprost do Redakcji **franco rs. 1 kop. 20 (złp. 8).**

w Warszawie w Redakcji w Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych **rs. 1 (złp 6 gr. 20).**

Pismo to obejmuje następujące działy. 1. Produkcja roślinna. 2. Produkcja zwierzęca. 3. Zarząd gospodarski. 4. Mechanika Rolnicza. 5. Nauka o nawozach. 6. Korespondencje gospodarskie. 7. Rzeczy społeczne, życiorysy, kronika, przeglądy rolniczo-przemysłowo handlowe, życiorysy agronomów. 8. Opisy wzorowych gospodarstw.

Do Gazety Rolniczej dołączone są bezpłatne dodatki, w nasionach gospodarskich leśnych i ogrodowych, plany budownicze książki gospodarskie.

Obok tego nakładem Redakcji Gazety Rolniczej wychodzi **Bibloteka Rolnicza** składająca się z dzieł wyborowych, ze wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

Wydawnictwo to w 12 zeszytach, obejmuje około **stu** arkuszy druku i przyozdobione zostanie wielu tablicami litograficznemi i rycinami służącemi do objaśnień tekstu.

Cena dla prenumeratorów Gazety Rolniczej oznacza się za 12 zeszytów rs. 4 dla nieprenumeratorów rs. 8, prenumerata przesyłaną być powinna **wprost** pod adresem Redakcji Gazety Rolniczej ulica Solna Nr. 715 w Warszawie. Tych zaś z prenumeratorów, którzy Gazetę Rolniczą otrzymują przez pośrednictwo księgarń, a choć ci będą korzystać z prawa otrzymania **Bibloteki Rolniczej** za pół ceny, uprasza się o nadesłanie szczegółowych swych adresów z pieniędzmi **wprost** do Redakcji przy ulicy Solnej Nr. 715 w Warszawie, z wymienieniem księgarni przez którą otrzymują Gazetę Rolniczą.

N. D. 4021. W roku 1841, niewiadomem sposobem zaginęły **dwie rekognicje,** wydane przez Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem, jedna z dnia 1 Stycznia 1836 r. na 180 rsr., druga z dnia 1 Stycznia 1817 r. na rsr. 180, złożone przez Komorowskiego Karola ekspedytora i poczthaltera w Iwaniskach. (7067)

N. D. 3815. Nakładem Kantoru Księgarskiego i Ekspedycji Pism Perjodycznych **Zygmunta Szleifsteina** przy ulicy S-to Krzyzkiej wprost ulicy Włodzimierskiej, pod Nr. 1341 (13) **na 1-em piętrze,** wyszedł trzeci zeszyt bardzo ciekawego dzieła, zeszyt czwarty wyjdzie 20 b. m. pod tytułem:

ŚWIAT DUCHÓW

czyli Sny przeczucia i widzenia, przez Leona Rogalskiego.

Pod powyższą nazwą wychodzi zbiór opowiadań o wypadkach nadzwyczajnych, ułożony z dzieł tak krajowych jak obcych, przez ludzi godnych wiary, światłych, którzy byli naocznymi ich świadkami. Opowiadania te nietylko nie sprzeciwiają się religji, owszem, służą na jej poparcie, gdyż dowodzą nieśmiertelności duszy, znajdują podstawę w Biblji, u ojców kościoła i u celniejszych teologów. Rzetelność ich poświadczają mężowie wyższego umysłu, uczeni, jak Kołłątaj, Tadeusz Czacki, Rzewuski, Fr. Hr. Skarbek, Bazyli Żukowski, tudzież doktorowie medycyny: Józef Frank, Szokalski Prof. Szk. Głów. Warsz. i t. d. Wskazane jest dokładnie zródło, z którego opowiadania czerpane. Zbiór ten dokonany przez Autora i Tłomacza kilkunastu dzieł religijnych, aprobowanych przez wielu Metropolitów, Biskupów i Teologow. Trzeci zeszyt obejmuje w sobie: 1) Przepowiednia Cazotta; 2) Widzenie Lorda Castelreagh; 3) Anna Lubomirska w Krzysztoforach, w Krakowie; 4) Widzenie Kazimierza Władysława Wójcickiego, Redaktora Bibljoteki Warszawskiej; 5) Dominika Magnuszewskiego, znanego naszego dramaturga; 6) Żony z dzieckiem, opowiadał znany poeta Juljusz Słowacki; 7) Zamek w Szwecji; 8) Sen, opowiadany przez Cycerona; 9) Sen uczonego z XVII wieku; 10) Sen Tadeusza Czackiego. Prenumerata wynosi **rsr. 1.** Pragnący na prowincji posiadać powyższe dzieło, przesłać raczą rsr. 1, pod niżej wymienionym adresem, a będą sobie mieli każdy zeszyt nadesłany pocztą pod opaską franco. Kupujący 10 egzemplarzy powyższego dzieła razem, dostają 11 egzemplarz **bezpłatnie.** Listy i przesyłki pieniężne na książki lub na pisma perjodyczne, adresować upraszam: **Do Kantoru Księgarskiego Zygmunta Szleifsteina w Warszawie.** 3- 3 - 3501

N. D. 4096.

DIE POSENER ZEITUNG

hat von früher den Debit in den Kaiserlich-Russischen Staaten. Indem wir das Publikum hieran errinnern, machen wir gleichzeitig darauf aufmerksam, dass die Posener Zeitung durch das grosse Interesse, welches die Preussischen Grenzbewohner an dem Nachbarreiche haben, sich veranlasst sieht, den Tages-Begebenheiten in Russlaud eine grosse Aufmerksamkeit zu schenken, und deshalb für viele Bewohner Polens ein erwünschtes Tagesblatt sein muss.

Ausserdem dürften aber auch gewerbliche und Familien-Verbindungen zwischen Bewohnern Polens und der Provinz unser Blatt znm Abonnement und zur Benutzung von Inseraten empfehlen.

Die Posener Zeitung erscheint täglich und kostet per Vierteljahr 2 Rubel 45 kopeken.

N. D. 4242.

POŻYCZKA LOTERYJNA ROSYJSKA

I-ej EMISJI.

Ciągnienie tej pożyczki odbędzie się w Petersburgu **dnia 1 (13) Lipca 1869 roku.**

Główne wygrane są: **Rsr. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 3 po 10,000,** i wiele pomniejszych.

w obu moich kantorach:

na Krakowskiem Przedmieściu wprost b. odwachu, i na Nowym Świecie w domu Hr. Stadnickiego.

można nabyć powyższą pożyczkę za zaliczeniem **Rsr. 20** na każdą akcję; resztującą zaś należność rozkładam, stosownie do życzenia **na 6, 12 lub 18 rat** miesięcznych i wydaję na tak zakupioną akcję stosowne świadectwo na stemplu z wymienieniem Numeru i Serji zakupionej Akcji i z zapewnieniem, **że wszelka wygrana jaka padnie na takową w czasie wnoszenia rat, do nabywcy należy.**

Ponieważ obecny kurs wyżej wspomnionej pożyczki doszedł przeszło Rsr. 170 za sztukę, a w razie wylosowania jej na amortyzację spłaconą będzie kwota Rs. 120; dla uniknienia więc takiej straty, **każden posiadacz Pożyczki tak I-ej jak II-ej Emisji może takową zabezpieczyć,** w obu moich kantorach, za opłatą kop. 30 od każdej sztuki; na dowód czego, otrzyma świadectwo asekuracyjne, z wymienieniem, że w razie wylosowania, **u mnie** zabezpieczoną sztukę na amortyzację, odbierze w zamian za takową inną niewylosowaną akcję.

Osoby na prowincji zamieszkałe, a życzące nabyć Pożyczkę Premjową na spłatę w ratach za nadesłaniem **Rsr. 20** za każdą, otrzymują stosowne świadectwo. Życzący zaś zabezpieczyć Pożyczkę od straty amortyzacyjnej, zechcą w liście swoim wyraźnie odnotować Numera serji i zarazem nadesłać za każdą sztukę w markach pocztowych po kop. 30 i kop. 10 na porto, a odwrotną pocztą otrzymają świadectwo asekuracyjne.

MAURYCY NELKEN
Kupiec I-ej Gildji
i Główny Kolektor Loterji.

1—4

N. D. 4241. W miesiącu Listopadzie 1868 r. podpisany powierzył zięciowi swemu **Leybusiowi Nay,** obecnie już nieżyjącemu **weksel na rs. 900** lub **na rs. 1,500,** a tenże Leybuś Nay w stosunkach z Moszkiem Halpern deponował ów weksel u Nusyna Nay. O unieważnienie i zwrot tego wekslu przedsięwzięte już zostały kroki prawne, dla tego podpisany **ostrzega,** aby nikt pomienionego wekslu jako żadnej wartości nie mającego **nie nabywał,** w przeciwnym bowiem razie, sam tylko sobie winę przypisze, jeżeli na stratę i nieprzyjemności będzie narażonym.

Eliasz Eigenbrodt z Iwangroda.
1—1—7522

N. D. 4212. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 30,240 na 20 rsr., przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lipca r. 1869 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji

1 - 3

N. D. 4001. Podaje do powszechnej wiadomości: iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 27,691 na rsr. 7 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 26 Maja 1869 roku, to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

2—3—7014

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.